

ECHO

ISSN 1429-1738

* LIMANOWSKIE *

PISMO

STOWARZYSZENIA

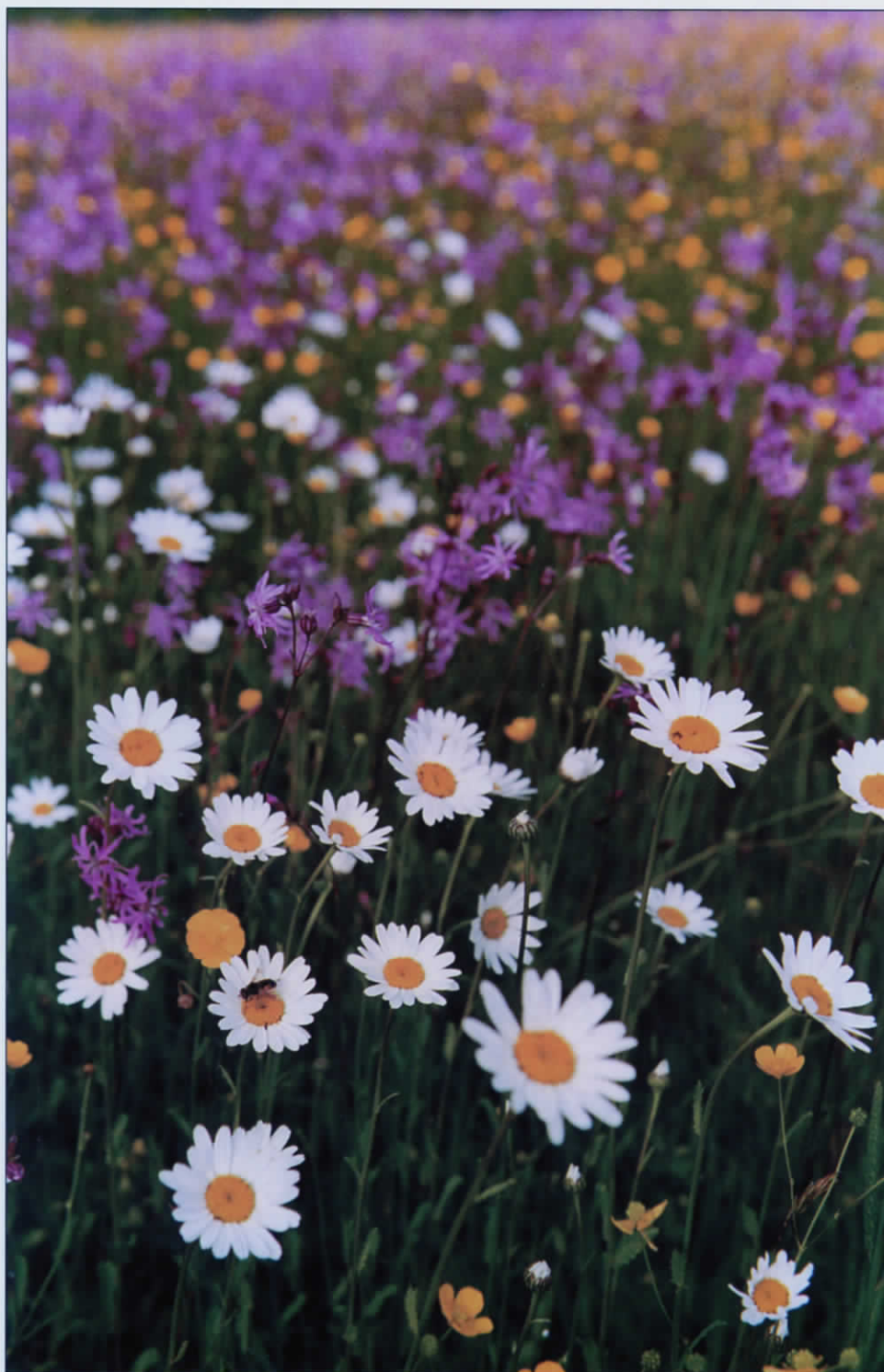
<<ZWIĄZEK

LIMANOWIAN>>

Numer 86 Rok IX

Lipiec-Sierpień 2001

Cena 2,50 zł



**W umiłowaniu
tradycji i wiary**
- twórczość Jana Urygi

Limanowa i okolice
- propozycje dla turystów

Kto im dał skrzydła?
- spotkanie Gimnazjalistów

**Śnieżnica znana
nie od dziś**

**Wojewódzkie
Święto Ludowe**

**Podróże - „Ostry,
Płaczliwy, Rohacze”**

**Prezentacja
limanowskich
stadnin koni**



Bank Spółdzielczy w Limanowej

34-600 Limanowa, Rynek 7
tel. (018) 337 12 20, 337 22 60, 337 01 80
fax. (018) 337 35 71

Świadczymy usługi:

- ➔ **oszczędnościowo - depozytowe**
- ➔ **szeroko pojęte usługi kasowo-rozliczeniowe**
- ➔ **kredytowe**

- ➔ **na działalność gospodarczą**
- ➔ **preferencyjne**
- ➔ **sezonowe**
- ➔ **okolicznościowe**
- ➔ **sprzedaż ratalna**

- ➔ **skarbcza nocnego oraz sejfowe**
- ➔ **pośrednictwa ubezpieczeniowego**

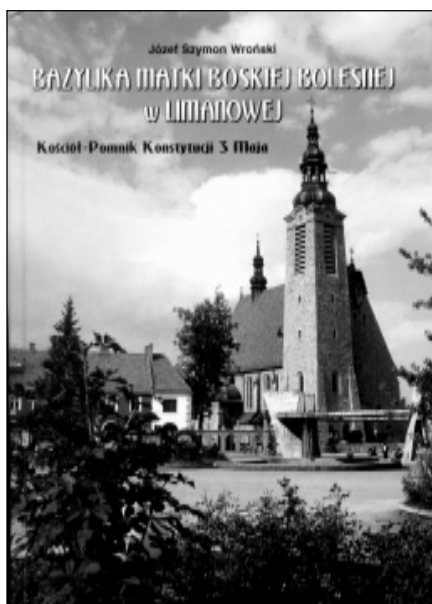


Oddział w Laskowej
34-602 Laskowa 486
tel./fax. (018) 333 30 53, 333 30 04

Punkt Kasowy w Słopnicach
34-615 Słopnice 984
tel./fax. (018) 332 64 68,



Promocja



Pomimo okresu urlopowego pragnę zachęcić Państwa do lektury monografii, która ukazała się w sprzedaży w czerwcu: „Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej” *Józefa Szymona Wrońskiego*. Wszak wakacje to okres podróży czy to dalekich czy bliskich. Książka ta będzie zapewne podróżą bliską i jak nadmieniam ks. *Józef Poręba*, proboszcz naszej parafii w słowie wstępnym do monografii „*Cudze chwalcie swego nie znacie. To stare polskie przysłowie każe nam, nie rezygnując z pochwały dla dokonani światowych, poznać, ocenić i cieszyć się dziełami swojej małej ojczyzny. I temu służy niniejsza monografia o Bazylice w Limanowej - Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej - Kościele Pomniku 100-lecia Konstytucji 3 maja*”. „(...)Wyrażam radość, że do rąk parafian limanowskich oraz licznych pielgrzymów przybywających do tego Sanktuarium dociera dzieło, które w pełni odkrywa perłę Ziemi Limanowskiej - Bazylikę Matki Boskiej Bolesnej. (...) Autor tej pracy, wzrastal w cieniu tego Kościoła jako ministrant i lektor; świadomy szczególnej opieki Matki Bożej

Bolesnej Pani Limanowskiej, dzięki której w dwumastym roku życia w cudowny sposób z ciężkiej choroby wrócił do zdrowia. Praca ta jest jego wspaniałym wotum wdzięczności Matce Bożej Limanowskiej...”

Ponadto „*Jeszcze nikt dotąd - jak pisze autor - nie spojrzal na historię wzniesienia tej świątyni całościowo. Mnie przy padła z konieczności i przyjemnego obowiązku ta trudna i odpowiedzialna praca rekonstrukcji, fakt po fakcie, poczynając ludzi tamtych lat*”.

„(...)Potrzeba monografii Kościoła - Pomnika Konstytucji 3 maja w Limanowej, p.w. *Matki Boskiej Bolesnej* rysowała się już od dawna, bowiem Bazylika limanowska to bez wątpienia najlepszy u nas budynek sakralny czasów modernizmu, najbardziej polski z polskich kościołów. Dlatego też podjęcie tego tematu stało się dla mnie nakazem chwili, a napisanie owej monografii, będącej wynikiem ogromnego zainteresowania świątynią, to po prostu dopełnienie obywatelskiej powinności”. Niech taką obywatelską powinnością dla każdego z nas będzie przeczytanie tej książki, odbycie podróży dalekiej w czasie, a bliskiej sercem każdemu limanowianinowi, poznanie na nowo tego, co wydawało się nam tak dobrze znane. Za autorem polecam tę książkę „wszystkim, którym na sercu leży dobro ojczyzny”.

Gest dobroci

Do naszej Redakcji nadszedł list od pani *Kazimierzy Frączek*, która od kilku lat włącza się w organizowanie pomocy materialnej dla dzieci z najuboższych rodzin polskich z Litwy i Ukrainy. W załączeniu otrzymaliśmy kserokopię pisma księdza *Stanisława Janika* - prezesa Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży ze Środowisk Polonijnych.

Stowarzyszenie wspólnie z Pallotyńskim Sekretariatem ds. Ewangelizacji organizuje twórczy wakacyjny wypoczynek dla dzieci z polskiego Domu Dziecka z Podbrodzia na Litwie i z najuboższych rodzin polskich z Ukrainy. W czasie miesięcy wakacyjnych na Ziemi Sądeckiej przebywać będzie około 100 dzieci. Wypoczynek połączony będzie z edukacją etyczną, ekologiczną, nauką języka polskiego, historii Polski i Regionu oraz z kursem komputerowym. Dzieciom, które przyjadą trzeba kupić obuwie i odzież. Ponieważ środki jakimi dysponuje Stowarzyszenie są ograniczone, w Jego imieniu zwracamy się do Państwa z prośbą o pomoc i dary serca w postaci produktów spożywczych i środków czystości. Chętnych do udzielenia pomocy prosimy o kontakt z panią *Kazimierą Frączek*. Zapłatą za ofiarność będzie wdzięczność i lzy radości najmłodszych.

„Limanowianie” w Truskawcu - na Ukrainie

W ramach wymiany kulturalnej Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Limanowianie” - działający przy Limanowskim Domu Kultury - występował w uroczystych obchodach pn. Dni Truskawca na Ukrainie, które to miasto zaprzyjaźnione jest z Limanową.

„Limanowianie” zaprezentowali folklor Lachów Limanowskich, który był bardzo serdecznie przyjęty przez tamtejszą publiczność. Miasto Truskawiec jest kurortem, w związku z czym występ zespołu oglądała nie tylko miejscowa publiczność, lecz także przebywający kurasjusze. Na imprezie tej było ponad 10 tys. widzów.

W czasie pobytu zespołu, odbyło się spotkanie pomiędzy władzami zaprzyjaźnionych miast, na którym wręczone zostały ▶

► przez przedstawicieli Władz Urzędu Miasta dyplomy i nagrody wyróżnionym uczniom biorącym udział w konkursie „Moje, twoje i nasze miejsce w Zjednoczonej Europie”, którego rozstrzygnięcie miało miejsce podczas Dni Limanowej 2001.

Dzięki panu *Igorowi Nyczowi*, który opiekował się zespołem, mieliśmy możliwość zwiedzić miejscowe muzeum, obiekty zabytkowe, a także zapoznać się z dziełami miejscowych twórców kultury.

W drodze powrotnej do Polski, zespół zwiedził miasto Lwów, zapoznając się z zabytkami i obiektami kultury.

Odwiedził również cmentarz Łyczakowski, na którym spoczywają wybitni twórcy, poeci, naukowcy pochodzenia polskiego, a także odnowiony cmentarz Orłąt Lwowskich.

Pielgrzymka strażaków

W dniu 24 czerwca br. zawitała do Bazyliki Matki Bożej Bolesnej pielgrzymka Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Małopolski. Udział w niej wzięli druhowie z powiatów: tatrzańskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego, gorlickiego, krakowskiego i limanowskiego.

W uroczystości wzięło udział 807 strażaków, 59 pocztów sztandarowych i 3 orkiestry (z Tymbarku, Kasinki Małej i Mszany Dolnej). Z powodu deszczowej pogody uroczystości odbyły się wewnątrz Bazyliki.

Witamy lato piosenką

17 czerwca br. w sali kinowej LDK odbył się kolejny koncert Ogniska Muzycznego „DUO”. „DUO” istnieje od pięciu lat. Pierwsze tego typu placówki, gdzie dzieci miały możliwość nauki gry na instrumentach oraz poznania zasad muzyki powstały w Słopnicach koło Limanowej. Dzięki przychylności i pomocy Dyrektorów Szkół nr 1, 2 i 4 oraz władz Gminy Słopnice zaczęły się one prężnie rozwijać, co umożliwiło otwieranie nowych filii w innych miejscowościach.

Obecnie do 81 naszych ognisk muzycznych uczęszcza 525 dzieci. Swoje powodzenie Ognisko Muzyczne „DUO” zawdzięcza fachowej kadrze liczącej 32 nauczycieli. Praca poszczególnych filii jest koordynowana przez Dyrektorów

Regionalnych ogniska „DUO”: pana *Witolda Żiżkę* w Krakowie, *Kazimierza Prokockiego* w Jawornikach koło Myślenic, *Krzysztofa Kulisza* w Radzionkowie oraz *Jerzego Grzesiuka* w Bochni. Osoby te odpowiedzialne są za organizację i poziom nauczania w swoich ośrodkach, a że robią to fachowo i odpowiedzialnie dzieci w pełni mogą rozwijać swoje zdolności muzyczne.

Program nauczania jest dostosowany do możliwości i upodobań uczniów, a zajęcia są prowadzone tak, aby dziecko aktywnie w nich uczestniczyło i z radością muzykowało. Liczne koncerty, w których uczestniczą uczniowie uczą ich radzenia sobie z treścią, poczucia własnej wartości oraz „zdrowej” rywalizacji. Pierwszy koncert na większą skalę odbył się 29 XI 1999r. w Słopnicach, w czasie obchodów Święta Jubilatów - par małżeńskich z półwiecznym stażem. W maju 2000r. w Limanowskim Domu Kultury odbył się „Wiosenny koncert”, na którym 80 dzieci z naszego ogniska zaprezentowało bardzo zróżnicowany repertuar. Licznie zgromadzona publiczność reagowała bardzo żywiołowo i długimi oklaskami nagradzała wykonawców, co świadczyło o powodzeniu koncertu.

Każde dziecko ma swoje marzenia. Jeżeli Ognisko Muzyczne „DUO” jest w stanie sprostać marzeniom bycia muzykiem, małym artystą to jest to wyzwanie, któremu warto wiele poświęcić.

„Futbol bez granic”

W dniach 30. 06 - 01. 07. 2001r. na stadionie Miejskiego Klubu Sportowego „Limanovia” oraz LKS „Płomień” w Limanowej rozegrano I Międzynarodowy Turniej Piłkarski Trampkarzy „Futbol bez granic” z udziałem reprezentacji współpracujących z Limanową, tj.: Dolny Kubin (Słowacja), Hodmezovasarhely (Węgry), Truskawiec (Ukraina), Wathlingen (Niemcy), Pelhrimov (Czechy) - miasto współpracujące z Dolnym Kubinem na Słowacji, Limanowa (Polska).

Eliminacyjne spotkania odbyły się w dwóch grupach w dniu 30 czerwca.

Wyniki Grupy „A”

□	□□□□□□□□□□□□□□	□	□	□□
□	□□□□□□□□□□□□□□	□	□	□□
□	□□□□□□□□□□□□□□	□	□	□□

Wyniki Grupy „B”

□	□□□□□□□□□□□□□□	□	□	□□
□	□□□□□□□□□□□□□□	□	□	□□
□	□□□□□□□□□□□□□□	□	□	□□

Spotkania finałowe rozegrano 1 lipca, mecz o 1 - 2 miejsce: Limanowa - Dolny Kubin 0:0 (w rzutach karnych 6:5), mecz o 3 - 4 miejsce: Pelhrimov - Hodmezovasarhely 5:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Pelhrimov: *Simek Petr* - 4, *Martinek David* dla Hodmezovasarhely: *Toth Csaba* - 2. Mecz o 5 - 6 miejsce: Truskawiec - Wathlingen 5:5 (2:2) (w rzutach karnych 4:5). Bramki zdobyli: dla Truskawca: *Michał Macan*, *Ivan Biely*, *Witali Monastyrski*, *Paweł Mały* i samobójcza, dla Wathlingen: *Jonas Kubek* - 3, *Marvin Schrants* - 2

Tabela końcowa turnieju:

□	□□□□□□□□□□□□□□	□	□	□□
□	□□□□□□□□□□□□□□	□	□	□□
□	□□□□□□□□□□□□□□	□	□	□□
□	□□□□□□□□□□□□□□	□	□	□□
□	□□□□□□□□□□□□□□	□	□	□□
□	□□□□□□□□□□□□□□	□	□	□□

Wręczenia pucharów i nagród dokonał Burmistrz Miasta Limanowa Leszek Woźniak. Puchary ufundowali: Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego - 1 miejsce, najlepszy zawodnik, najlepszy bramkarz, najlepszy strzelec bramek oraz Burmistrz Miasta Limanowa - miejsca 2-6

Turniej był bardzo dobrze zorganizowany i stał na wysokim poziomie sportowym. Wszystkie zespoły uczestniczące w Turnieju były zakwaterowane w Szkole Podstawowej Nr 3 w Limanowej, gdzie zostały serdecznie przyjęte przez Dyrektora Szkoły Pana Marka Czeczótkę oraz personel szkoły.

Sponsorami turnieju byli: Przedsiębiorstwo Produkcji Lodów „Koral”, Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Laskopol”, „Tymbark” S.A., Firma „Gold Drop”, Sp. z o.o., PKO BP o/Limanowa, FUPH „Limblach”.

Wiadomości na stronach 3 i 4 przygotowali: *Kazimiera Frączek*, *Alicja Kulma*, *Ryszard Kulma*, *Bogusław Mitkowski*, *Leszek Mordarski*, *Małgorzata Ocieпка*, *Stanisław Strug*.

WSTĘP ZA' A NAWET PRZECIWA' WSTĘP ZA' A NAWET PRZECIWA'

czyli rubryka absurdów

Skąd się w mieście biorą pieniądze ?

Z wielkim zdziwieniem część radnych miejskich dowiedziała się, iż nagle w kasie miejskiej pojawiła się wolna kwota środków finansowych. Zdziwienie wywołało nie to, że trzeba nowelizować budżet miasta, (na każdej sesji były przegłosowywane pozycje w budżecie, które ulegały zmniejszeniu lub zwiększeniu), szok wywołała wysokość kwoty tj. 464 336 zł, której to dotychczas w budżecie nie było, a żadne dodatkowe pieniądze nie wpłynęły.

W miesiącu marcu br., kiedy to radni uchwalali budżet miasta na rok 2001, na wszystkie działania przeznaczono kwotę 575 tys. zł, z czego na inwestycje kwotę 385 tys. zł.

Na zapytanie skąd się wzięła taka kwota, pani skarbnik odpowiedziała, że są to „wolne środki z lat ubiegłych”. Na następne pytanie, gdzie były dotychczas, odpowiedziała, że nigdzie, gdyż są one tylko na papierze. Pani v-ce burmistrz dodała, że jest to dochód miasta, a nie przychód i radni tego na pewno nie rozumieją. Po takim „wyjaśnieniu” większość radnych przeszła do dalszego porządku obrad przegłosowując rozdzielone na inwestycje środki, tylko trzech radnych wstrzymało się od głosu, jeden był przeciw rozdzielaniu środków niewiadomego pochodzenia. Cuda? Cuda się zdarzają.

Ryszard Kulma

Jak to ze sklepem było

Dawno, dawno temu w małym miasteczku Limanowa (na początku lat dziewięćdziesiątych) szef Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci borykał się z problemem utrzymania lokalu biurowego tegoż Towarzystwa

przy ówczesnej ul. Orkana. Po wielu staraniach i rozmowach z dyrekcjami firm i urzędów najlepszym rozwiązaniem okazała się być propozycja złożona przez dyrekcję Szkoły Podstawowej nr 3. Szkoła przejmie lokal Towarzystwa, w zamian Towarzystwo otrzyma nieodpłatnie pomieszczenie w obiekcie szkoły. Tym samym problem utrzymania lokalu przejęła szkoła.

Pomysłów na zaadoptowanie niniejszego lokalu było wiele, ale każdy wymagał zainwestowania sporych funduszy, których to szkoła, podobnie jak Towarzystwo, nie miała. Najlepszym wyjściem okazało się podpisanie umowy agencyjnej z p. Joanną N., która w imieniu szkoły, na własne ryzyko poprowadzi w tym lokalu sklep, odprowadzając szkole należną prowizję. Aby formalnościom stało się zadość zgodę musiał wyrazić również naczelnik Miasta i Gminy p. Bronisław D. Spisano formalne umowy pomiędzy Urzędem Miasta i Gminy a szkołą o dzierżawie lokalu przez szkołę na czas nieokreślony, a także pomiędzy szkołą a p. Joanną N. Od tamtego czasu prawo ulegało zmianie wraz z nim i koleje tegoż sklepu pod względem formalnym. Raz był własnością skarbu państwa, a raz własnością Urzędu Miasta, jednakże cały czas szkoła była jego użytkownikiem na czas nieokreślony. Pani Joanna N. miała też już inną umowę. Czynniki miesięczny w całości odprowadzała na konto urzędu miasta za pośrednictwem szkoły, natomiast uzgodnioną kwotę, zależną od obrotu na rzecz szkoły. Szkoła z uzyskanych środków między innymi dożywiała najbardziej potrzebujących dzieci.

W roku 1998 następuje „zmiana warty” w Urzędzie Miasta. W 2000r. wydawać by się mogło, że kontrola działu finansowego Urzędu Miasta jest rzeczą najważniejszą, a w szczególności umowa pomiędzy urzędem a szkołą dotycząca własności lokalu sklepowego.

Po czym okazało się, że szkoła nie miała kwotę odprowadza do budżetu miasta z wynajmowanego lokalu, a prowizja na rzecz szkoły comiesięcznie wynosi ok. 500-700 zł. Efektem kontroli czyli „burzy w szklance wody” była umowa nr 27/GK/2001 zawarta w dniu 27 marca 2001r. pomiędzy Zarządem Miasta reprezentowanym przez burmistrza i jednego z członków Zarządu, a dyrekcją Szkoły Podstawowej nr 3. Drugi paragraf tej umowy stwierdzał, że najem lokalu użytkowego przy ulicy Matki Boskiej Bolesnej zostaje zawarty na czas nieokreślony i obowiązuje od dnia 01 stycznia 2001r. oraz jest kontynuacją umowy poprzedniej.

Jakież było zdziwienie dyrektora szkoły kiedy to w dniu 20 kwietnia br. otrzymał (3 tygodnie po spisaniu umowy) pismo informujące Go, że w terminie jedno miesięcznym burmistrz miasta wypowiada szkole sklep, a w miesiącu lipcu zostanie zorganizowany przetarg, który wyłoni nowego dzierżawcę. Szkoła podporządkowała się decyzji burmistrza i przekazała lokal do dyspozycji Zarządu Miasta. Już nie zdziwieniem, ale niemal szokiem był przetarg zorganizowany w dniu 27 czerwca br., do którego to przetargu stanął ten sam najemca (jedyne tylko) i wylicytował stawkę najmu niższą o ok. 800 zł od dotychczasowej. Stało się tak jak mówi stare porzekadło, „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta”. I można byłoby na tym „bajkę” zakończyć. W końcu dobrze się stało, że w dobie kryzysu, gdzie padają małe i duże firmy, zamyka się sklepy, ten sklep nie padnie, a lista bezrobotnych nie powiększy się.

Jest też druga strona medalu, co powie Urząd Miasta we wrześniu dzieciom, które nie dostaną darmowego obiadu? Wszak szkoły nadal są finansowane przez Urząd, czyżby więc ucięto sobie samemu palec? ▶

► Ale jak na bajkę przystało, zapytacie Państwo: A gdzie tu moral? No cóż, to nie bajka - to samo życie. Choć moralne byłoby obniżenie w Limanowej nie tylko czynszów sklepowych.

Obserwator

Dlaczego radni miejscy nie chcą ustalać poborów burmistrzowi ?

Na zebraniu osiedlowy w lutym br. jeden z uczestników (mając na uwadze skromność środków przeznaczonych na inwestycje osiedlowe) zapytał mnie „Ile zarabia burmistrz?”. Zgodnie z prawdą odpowiedziałem, że nie wiem, gdyż według Statutu Miasta pierwsze pobory ustalają radni, a późniejsze regulacje dokonuje przewodniczący Rady Miasta. Niestety na zebraniu osiedlowym nie było burmistrza, a sekretarz miasta nie umiał lub nie chciał na postawione pytania odpowiedzieć. W związku z powyższym zobowiązano mnie do złożenia interpelacji w tej sprawie.

Zapytanie złożyłem na sesji Rady Miasta w dniu 22 marca i otrzymałem odpowiedź w dniu 5 kwietnia br. Wynikało z niej, że burmistrz w latach 2000 i 2001 zarabiał brutto kwotę 6294 zł i taką informację przekazałem zainteresowanemu. Jakież było moje zdziwienie, kiedy to po lekturze „Dziennika Polskiego” w dniu 19 kwietnia br. dowiedziałem się, że pobory naszego burmistrza wynoszą 8000 zł brutto. Różnica kolosalna. Na sesji w dniu 26 kwietnia br. zapytałem o różnicę wynikającą z odpowiedzi na interpelację, a informację podaną przez gazetę. Niestety nie wyjaśniono, która kwota jest prawdziwa. W związku z w/w faktami na sesji w dniu 7 czerwca złożyliśmy inicjatywę uchwałodawczą podpisaną przez pięciu radnych, która obligowałaby radnych miejskich do ustalenia wysokości miesięcznego wynagrodzenia burmistrza.

Inicjatywa została przez radnych przegłosowana. Niestety z sobie tylko wiadomych powodów przewodniczący Rady Miasta nie wprowadził do porządku obrad komisji rady, (które zebrały się w dniach 18-20 czerwca br.) niniejszego punktu.

Na posiedzeniu komisji Kultury Sportu i Turystyki punkt dotyczący zmiany poborów burmistrza został dodatkowo wprowadzony do porządku obrad i pozytywnie przegłosowany, co zobowiązywało przewodniczącego Rady Miasta do wprowadzenia go do porządku obrad sesji w dniu 28 czerwca br. Tego jednak nie dokonał informując inicjatorów, że Rada Miasta zajmie się tym problemem na sesji po wakacjach. Na czerwcowej sesji Rady Miasta, ponownie chciałem przedyskutować drażliwy problem, ale tylko czterech radnych było za wnioskiem. Dziwi bojażń przed podjęciem dość drażliwego tematu. Uważam, że burmistrz miasta powinien otrzymywać wysokie pobory, ale ich wysokość powinna być odzwierciedleniem wkładu pracy i osiągniętych wyników.

Według mnie staranie się i uzyskanie środków poza budżetowych powinno być szczególnie premiowane, ale samo administrowanie stałymi dochodami budżetu już mniej.

Pozostawiam to pod rozważę Czytelnikom „Echa”.

Ryszard Kulma

Obóz językowy MEN- UNESCO Limanowa 2001



Kadra amerykańska i polska obozu - CAMP LIMANOWA 2001.

Już po raz szósty limanowski Zespół Szkół Nr 1 gości uczestników obozu językowego organizowanego przez MEN i UNESCO. W całej Polsce podobnych obozów jest tylko jedenaście, natomiast w Limanowej jest jedyny, który prowadzi zajęcia wyłącznie z młodzieżą gimnazjalną, ze wszystkich stron naszego kraju.

Ze 100 adeptami języka angielskiego, ze specyficznym amerykańskim akcentem, zajęcia prowadzi dziesiętnastoosobowa kadra nauczycieli i studentów głównie ze stanu New York pracujących dla Fundacji Kościuszkowskiej. Troje z nich, pani *Patricia Wilson*, pan *Robert Kissane* i pani *Virginia Foulkrod* jest w Limanowej po raz drugi. Grupie naszych gości z USA lideruje pani *Patricia Wilson*, która jak mówi jest zauroczona pięknem naszej ziemi limanowskiej.

Oprócz zajęć dydaktycznych - wyłączenie w języku angielskim - organizowane są wycieczki krajoznawcze do Krakowa, Zakopanego i kopalni w Bochni, a także dyskoteki, projekcje filmów oraz zajęcia muzyczne i sportowe. Obóz kończy tzw. „GRADUATION”, czyli rozdanie dyplomów ukończenia zajęć językowych, przez kadre amerykańską swym podopiecznym.

Niewątpliwą atrakcją stanowią obchody Dnia Polskiego i Dnia Amerykańskiego. Poświęcone są bliższemu poznaniu kultury naszych narodów. Członkowie Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Limanowianie”, po krótkim występie artystycznym, uczą naszych gości najbardziej znanych tańców ludowych jak: polka, sztajerek, krzyżak, walczyk itp. Podczas uroczystej kolacji spożywane są najbardziej znane potrawy polskie. Amerykanie natomiast prezentują nam rozpowszechnione u nich gry i zabawy sportowe oraz ich przysmaki kulinarne.

W bieżącym roku w ramach Dnia Polskiego odbędzie się spotkanie uczestników obozu językowego MEN - UNESCO z przebywającymi w Limanowej młodymi Anglikami z Aylsham.

Uczestnicy obozu podzieleni są na pięć grup, nad którymi opiekę sprawują wychowawcy. Po zajęciach dydaktycznych, odbywają się dla wszystkich zainteresowanych ćwiczenia muzyczne i sportowe, prowadzone przez dwóch instruktorów. Nad całością już po raz szósty czuwa niezawodna, niezwykle operatywna i opiekuńcza pani *mgr Maria Solska* (na co dzień z-ca dyrektora Zespołu Szkół Nr 1), która w dniu 2 lipca br. w towarzystwie v-ce Starosty *Romana Duchnika* i dyrektora Wydziału Edukacji *Artura Krzaka* dokonała uroczystego otwarcia „CAMP LIMANOWA 2001”.

Leszek Mordarski

Dyskusja nad sportem szkolnym

W dniach 5 i 6 czerwca 2001r. odbyła się w Limanowej konferencja dyrektorów Międzyszkolnych Ośrodków Sportowych województwa małopolskiego.

Na tym spotkaniu obecny był przedstawiciel Małopolskiego Kuratorium Oświaty w Krakowie dyrektor Wydziału Opieki i Szkolnictwa Specjalnego Piotr Świątek oraz v-ce przewodniczący Małopolskiego Szkolnego Związku Sportowego Włodzimierz Nowak.

Na początku wysłuchano wykładu Zbigniewa Kapturkiewicza na temat „Subwencja - naliczanie, marketing”.

W godzinach popołudniowych goście spotkali się z władzami powiatowymi i gminnymi. Niestety nikt z władz

miejskich nie zaszczylił swoją obecnością tego spotkania. Powiat reprezentowany był przez starostę Władysława Biedę, przewodniczącego i v-ce przewodniczącego Rady Powiatu Limanowskiego Bolesława Żabę i Marka Czeczotkę oraz przewodniczącego komisji sportu PL Jacentego Musiała.

Gminę Limanowa reprezentował wójt Bronisław Dutka i dyrektor GZOSz Marek Ziąja.

Dyskutowano nad sposobem finansowania sportu szkolnego, zastanawiano się jak zdobyć środki z budżetu centralnego oraz wymieniano poglądy jak radzą sobie z tym problemem w różnych powiatach i miastach naszego województwa. Przyjęto uwagi i podjęto wnioski odnośnie realizacji kalendarza imprez sportowych MSZS w roku bieżącym oraz propozycje na rok szkolny 2001/2002.

V-ce prezes MSZS przedstawił propozycję organizacyjno-programową na realizację czwartej i piątej lekcji wychowania fizycznego w szkołach. Oto ona:

I. Cele programu:

- *Wychowanie dzieci i młodzieży przez sport i związany z nim system*

wartości

- *Promocja zdrowego stylu życia*
- *Rozwój samorządności młodzieży poprzez aktywne włączanie ich w organizację sportu w szkole*
- *Przygotowanie zainteresowanej młodzieży do uprawiania sportu*



Uczestnicy konferencji podczas otwarcia Małopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w SP2 w Starej Wsi.

II. Założenia organizacyjno-programowe

- *czwarta i piąta lekcja WF jest dla uczniów obowiązkowa i ma charakter zajęć fakultatywnych*
- *Zajęcia te mają charakter pozalekcyjny*
- *Współorganizatorem zajęć jest Szkolny (Uczniowski) Klub Sportowy, który włącza do ich organizacji uczniów i rodziców*
- *Dla organizacji tych zajęć wykorzystuje się bazę sportową szkół i lokalnych organizacji sportowych*
- *Finansowanie kosztów organizacji zajęć i imprez sportowych zapewnia szkoła, rodzice SKS/UKS oraz samorząd lokalny.*

III. Formy organizacji zajęć IV i V lekcji WF

- *Zajęcia sportowo-rekreacyjne w zespołach wg zainteresowań*
- *Zajęcia szkoleniowo-sportowe w grupach wiekowych w wybranych przez SKS/UKS dyscyplinach sportowych*
- *Zajęcia kompensacyjno-korekcyjne i rekreacyjne*
- *Imprezy i zawody sportowe wewnątrzszkolne jako szkolne igrzyska spor-*

towe w wybranych dyscyplinach sportowych, realizowane cyklicznie i systematycznie przez cały rok szkolny

- *Obozy sportowo-rekreacyjne organizowane w ramach „zielonych i białych szkół” oraz w czasie wakacji i ferii zimowych.*

- *Rajdy, wycieczki i zloty turystyczno-sportowe*
- *Kursy sportowe - narciarskie, pływania itp.*
- *Szkolenia młodzieżowych organizatorów i sędziów sportowych, organizatorów zdrowego stylu życia.*

Małopolski Szkolny Związek Sportowy będzie wspierał działania szkół w tym zakresie poprzez swoich wolontariuszy, działające w terenie jednostki organi-

zacyjne, udostępnianie materiałów programowych i organizacyjnych.

Celem tego programu jest optymalizacja działań szkoły w realizacji zadań wychowania fizycznego dzieci i młodzieży szkolnej poprzez uspołecznianie jej działań, włączanie do nich rodziców i poszerzenie płaszczyzny działania uczniom.

Kolejnym punktem programu tego spotkania była obserwacja finału wojewódzkiego Małopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Koszykówce Chłopców. (Szczegóły o tym turnieju w kolumnie sport szkolny).

Organizatorem tego finału oraz konferencji był Międzyszkolny Ośrodek Sportowy Powiatu Limanowskiego, MSZS oraz UKS „Gumisie” przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Starej Wsi. Obserwatorzy tych rozgrywek byli zachwyceni poziomem organizacyjnym i sportowym, składając gratulacje na ręce Dyrektora MOSPL Stanisława Włodarczyka i Prezesa UKS „Gumisie” Marii Kądziołce. Prezes MSZS w Krakowie obiecał, że w roku szkolnym 2001/2002 Limanowa będzie gospodarzem kolejnych finałów wojewódzkich.

Wiesław Wójtowicz



- twórczość Jana Urygi

Podczas naszej rozmowy z dumą pokazuje mi kilkanaście tomów zeszytów, zawierających wycinki z prasy, uporządkowane chronologicznie, utrzymane w idealnym ładzie przez autora. To cały jego dorobek - 1260 „większych” artykułów i reportaży, 1450 „mniejszych” notatek i sprawozdań, zamieszczanych w ciągu 43 lat w czasopismach, z którymi był związany jako dziennikarz. Przypomina ich tytuły: „Zorza”, „Słowo Powszechne”, „Gazeta Krakowska”, „Myśl Społeczna”, „Za i Przeciw”, „Hejnał Mariacki”, „Wieści”, „Zielony Sztandar”, „Przewodnik Katolicki”, „Niedziela”, „Posłaniec Serca Jezusowego”, „Ład”, „Ład Boży”, „Nowe Życie”, „Katolik”, „Królowa Apostołów”, „Mały Apostoł”, „Czas Krakowski”, „Gospodyni”, „Rycerz Niepokalanej”, „Dumajec”, „Kurier Polski”, „Dziennik Ludowy”, „Światowid”, „Gość Niedzielny”, „Kierunki”, „Róża Maryi” (czasopismo Polonii w USA), „Nasz Dziennik”, „Panorama”, „Różaniec”, „Wieczór”, „Mater Dolorosa” (w Limanowej), „Almanach Ziemi Limanowskiej”.

W umiłowaniu Tradycji i Wiary

Kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Ujanowicach - od tego miejsca rozpoczyna się pisarska droga p. Jana Urygi, publicysty wielu czasopism katolickich, rozmiłowanego w tradycji oraz wierze dziadów i ojców. Zadebiutował jako szesnastoletni chłopiec notatką „Z parafii Ujanowice” w „Zorzy Świątecznej”, poświęconą swej rodzinnej miejscowości. Od tego wydarzenia (był to 1958 rok) upłynęły 43 lata. Obecnie Pan Jan Uryga jest pełnym życia mężczyzną, nadal wykorzystującym swój talent twórczy. Stale koresponduje z prasą katolicką: „Niedziela”, „Źródłem”, „Ziemią Rodziną”, „Moją Rodziną”, pisze książki (o ostatniej, zatytułowanej „Nigdy Ja Ciebie, ludu, nie rzuciła”. Rok Polski z Maryją pisaliśmy w poprzednim numerze „Echa”), uczestniczy w życiu kulturalnym i religijnym Limanowej.



Kościół Parafialny w Ujanowicach.

To prywatne archiwum, obejmujące szmat życia autora, jest również dokumentem jego starań „aby przekazać młodym ludziom wartości, które były impulsem do pracy dla Polski, naszych dziadów, czy ojców”.

Pod urokiem lektury

Dorastał w parafii Ujanowice, jak sam mówi, w cieniu Kościoła. To on był centrum życia wsi dzięki postaci ówczesnego Dziekana, ks. Bernardyna Dziedzika. Ksiądz Prałat zaszczylił w nim miłość do książek; Pan Jan spędzał długie godziny w jego bibliotece, wertując stare pozycje klasyków polskich, książki historyczne, religijne, roczniki starych czasopism, kalendarze. Ileż tam było ciekawostek, anegdot, humoru oraz informacji o histo-

rii i kulturze! Ksiądz Dziekan, dostrzegając jego talent, nakłonił Pana Urygę do podjęcia pisania - po kilku próbach pierwszy, wspomniany już tekst ukazał się w „Zorzy”.

Z powodu trudnych warunków materialnych Pan Jan nie mógł marzyć o dalszym kształceniu. Aby pomóc matce, jako szesnastolatek objął posadę woźnego w Przedszkolu nr 2. Później, przez 30 lat pracował w CPN-ie przy oczyszczaniu zbiorników oraz rozlewie oleju. Nie porzucił jednak swoich zainteresowań. Częste wyjazdy w delegacje dały mu możliwość poznawania tradycji regionu, zabytków oraz sławnych ludzi. Wzbogacała się również biblioteka Pana Urygi - odwiedziny w antykwiariatach powiększały ją o stare roczniki czasopism (najstarsze

to „Przyjaciel Ludu” z 1832r.), kalendarze (od roku 1890), biografie, żywoty świętych itp. Do dziś stanowi ona „warsztat pracy” autora, ostatnio sięga nawet do swych zbiorów częścię, gdyż zdrowie nie pozwala na dłuższe podróże i wyprawy w poszukiwaniu materiałów. Korzysta także z biblioteki p. Wincentego Gawrona, emerytowanego nauczyciela, historyka, publicyisty, bratanka twórcy witraży w limanowskiej Bazylice MBB.



Okładka książki Jana Urygi „Wigilijny opłatek”.

Dzięki ciągłej lekturze posiada Pan Uryga rozległą wiedzę o tradycjach religijnych, obrzędach, kulturze narodowej, którą dzieli się z czytelnikami w swoich artykułach. Język jego tekstów charakteryzuje prostota, to piękna polszczyzna pozbawiona pseudonaukowości czy natrętów języka potocznego. Dar gawędziarski sprawia, że czyta się je z ogromną przyjemnością i łatwością, mimo iż mówią o bardzo poważnych kwestiach: zasadach naszej wiary czy o systemie wartości. Chociaż Pan Jan skromnie nazywa się amatorem, jest w pełni profesjonalistą; od 8 lat należy do Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich.

W kręgu tematów, postaci...

W jego przypadku - stwierdza - praca publicyisty przypomina wspina się po schodach. Zaczynał od krótkich notatek i sprawozdań z odpustów,

uroczystości kościelnych, opisywał za- bytki sakralne Limanowszczyzny i Są- deczczyzny. Później przyszedł czas na teksty dłuższe - portrety osób związa- nych z regionem m. in. Ks. Bernardy- na Dziedziaka; Kapelana spod Monte Cassino ks. Józefa Jońca; legionisty Władysława Bandurskiego; artystów - wspomnianego już Wincentego Gaw- rona czy Stanisława Dobrowolskiego z Mszany Dolnej. Z wielkim szacun- kiem wspomina pan Uryga nauczyciel- kę ze Żmiącej p. Oleksową - osobę pro- wadzącą tajne nauczanie podczas II wojny światowej, niezwykle wartości- wą, posiadającą zasady i dużą wiedzę.

Postacie, o których pisze Pan Jan, mogą stać się wzorcami dla współcz- esnych Polaków - bliskie im były war- tości: Bóg, honor, Ojczyzna. Sam au- tor twierdzi, że został wychowany w poszanowaniu dla etyki kodeksowej i pragnąłby, aby młode pokolenie o niej nie zapomniało.

Bardzo ważne miejsce w jego twórczości zajmują postacie Świętych - im poświęcone są broszury wydawa- ne przez Duszpasterstwo Rolników. Wśród obiektów sakralnych szczegól- nie upodobał sobie Bazylikę Matki Bożej Bolesnej w Limanowej - napisał o niej blisko 50 tekstów, do których często odwołują się i inni autorzy - ostatnio dr Józef Szymon Wroński w książce „Bazylika Matki Boskiej Bo- lesnej w Limanowej”.



Jedna z licznych publikacji Jana Urygi.

Będąc członkiem Społecznego Komitetu Budowy Krzyża na Miejskiej Górze, zachęcał do wsparcia dzieła poprzez szereg artykułów w prasie ogólnopolskiej.

Wiele uwagi poświęcił również sztuce cmentarnej, przydrożnym ka- pliczkom oraz ... krakowskim szopkom. Urzeczony ich urokiem, stara się nie opuścić ani jednego ich konkursu, or- ganizowanego corocznie przed Świę- tami Bożego Narodzenia.

... i wspomnień

Powroty w przeszłość, do 43 lat pracy dziennikarskiej, skłaniają do wspomnień. Ponieważ większość arty- kułów zamieszczał Pan Uryga w pra- sie czasów PRL-u, nie uniknął potyczek z cenzurą. I tak nie spodobało się w jed- nym z tekstów zdanie, że „krzyż jest głęboko wrośnięty w polską tradycję”. Innym razem zmieniono zupełnie wy- mowę reportażu poświęconego Kor- nacji Piety Limanowskiej przez obec- nego Ojca Św. Jana Pawła II w 1966 roku. Pan Jan sądził, że ze względu na rangę wydarzenia, artykuł zostanie wydrukowany w całości. Niestety ze zdumieniem przeczytał później w „Sło- wie Powszechnym” krótką, „własną” notatkę o „uroczystościach milenij- nych” w Limanowej.

Z lat tych zachował w pamięci tak- że i chwile niezwykle wzruszające. Do nich należą ostatnie Święcenia Kapłań- skie, udzielone w Poroninie przez Me- tropolite Krakowskiego Kard. Karola Wojtyłę tuż przed wyborem na Papieża. Takim wydarzeniem były uroczystości w Lipnicy w 1976r., podczas których przechodzący koło grona dziennikarzy Prymas Polski Kard. Stefan Wyszyński skierował do nich słowa: „piszcie praw- dę”. Zapadły one Panu Urydze w pamięć i do dziś stanowią dziennikarskie motto.

Jako literat...

Gromadzona przez lata wiedza oraz doświadczenie publicyisty sprawiły, że nadszedł czas na pisanie książek. Twó- rczość literacką rozpoczyna opowiadanie „Kolęda, która zdobyła świat” w zbio- rze „W blaskach gwiazdy betlejemskiej” (1989) i tekst „Wigilijne przebudzenie” w zbiorze: „Boże Narodzenie w życiu i literaturze”.

(ciąg dalszy na stronie 24)

Limanowa i okolice

Propozycja dla turystów pieszych

*Widniałyby wam wierzchołki
Boskimi wzniesione rękoma,
I ścieżka co ku nim prowadzi,
Byłaby wszystkim wiadoma.*

Jan Kasprowicz



Panorama Beskidu Wyspowego z Miejskiej Góry (Paproc, Zezów, Kostrza).

Nietrudno zauważyć, że wśród wielu regionów Beskidów, B. Wyspawy jest wyjątkowy pod względem krajobrazowym. Góry rozdzielone głębokimi przełęczami stanowią wyzwanie dla turystów, a osobliwości przyrodnicze i kulturowe stanowią dodatkową zachętę do poznania tej ziemi, o której W. Orkan pisał „Bardzo mi droga sercu od kołyski, przed żadną siłą nie uginam kolan, lecz tobie jestem serdeczny i niski”. Limanowa uważana za stolicę regionu jest atrakcyjnym ośrodkiem turystycznym i bazą wypadową dla turystów pragnących w czasie jednodniowych wycieczek udać się: w Tatry, Pieniny, Gorce, Beskid Sądecki, na Spisz, Orawę, Pogórze Ciężkowickie i Wielickie, do Krakowa, Ojcowskiego PN, na Słowację, a szczególnie w Beskid Wyspawy.

Brak w Limanowej stałego punktu informacji turystycznej, na który zasługuje stolica powiatu jest jedną z przyczyn, aby w sezonie urlopowym podać kilka informacji na temat możliwości wycieczek z naszego miasta. Zaczniemy od zwiedzenia Limanowej i najbliższej okolicy. W Limanowej możemy zwiedzić:

Bazylikę Matki Boskiej Bolesnej wraz z zapleczem sanktuaryjnym i muzeum parafialnym, Muzeum Ziemi Limanowskiej, cmentarz parafialny z kwaterą żołnierzy z I wojny światowej, Kaplicę Łaski przy drodze do Mordarki.

Na szlaki turystyczne wyruszamy z parku miejskiego:

Biało-czerwony (spacerowy) zaczyna i kończy się w Limanowej. Prowadzi ciekawą trasą przez Miejską Górę, na której znajduje się 37-metrowy jubileuszowy krzyż dobrze widoczny nawet z odległych rejonów. Niebieski (przelotowy) kieruje nas na

północ w pasmo Łososińskie (Jaworza i Sałasza), z którego możemy schodzić szlakami turystycznymi np. do Łososiny Górnej, Laskowej, Pisarzowej, skąd łatwo przyjechać do Limanowej (można w kierunku odwrotnym i jest to praktyczniejsze).

Niebieski na południe prowadzi przez Jabłoniec i Golców (cmentarze z I wojny światowej związane z wielką bitwą pod Limanową) na przełęcz między Ostrą a Cichoniem. Wracamy autobusem do Limanowej.

Szlak żółty (łącznikowy) łączy Miejską Górę z nowym krzyżem z Łysą Górą, na której jest pierwszy kiedyś górąjący nad miastem krzyż.

Zielony (zaczynający się w Limanowej) prowadzi obok krzyża grunwaldzkiego przez Lipowe i Paproc do Tymbarku. Powrót do Limanowej pociągami lub autobusem.

Uwaga: Szlaki niebieski i zielony mają przebieg dłuższy, którego tu nie podaję.



Fot. F. Natanek

Korona Beskidu Wyspowego

W Beskidzie Wyspowym każda góra jest inna, każdą zdobywa się osobno i każda dostarcza wielu niezapomnianych wrażeń. Kilka szczytów przekracza wysokość 1000 m n.p.m. Proponuję wyjście na góry będące „Koroną Beskidu Wyspowego” (może warto wprowadzić regionalną odznakę turystyczną o nazwie Korona Beskidu Wyspowego).



Widok na Ćwilin i Śnieżnicę z drogi na Mogielicę.

Mogielica 1170mn.p.m. - najwyższy szczyt Beskidu Wyspowego o charakterystycznej sylwetce, dobrze widoczny z Limanowej. Prowadzą tam szlaki: niebieski (z Jurkowa i Szczawy), zielony (z Dobrej i przełęcz między Ostrą a Cichoniem), żółty (z Tymbarku i Rzek). Doradzę trasę z przełęcz między Ostrą a Cichoniem do Jurkowa. Czas przejścia ok. 5 godz.

Ćwilin 1072m n.p.m. - wyróżniająca się w panoramie wyspowa góra o pięknej polanie szczytowej słynącej z niezwykłych panoram. Widok z Ćwilina był inspiracją dla wprowadzenia nazwy Beskid Wyspowy. Można tutaj dotrzeć niebieskim szlakiem z Jurkowa i Gruszowca, oraz z Mszany Dolnej skąd prowadzą znaki żółte. Dogodna jest trasa z Jurkowa przez Ćwilin na przełęcz Gruszowiec. (Należy się liczyć z bardzo stromym zejściem).



Ćwilin - widok z Mogielicy.

Jasień 1062m n.p.m. - trzecie, co do wysokości wzniesienie o urozmaiconych stokach pokrytych lasami i ustronnymi polankami. Najkrótsze wyjście za znakami czarnymi, z Lubomierza. Dość długi zielony szlak dochodzi przez Ogorzałą i Ostrą z Mszany Dolnej.

Modyń 1029m n.p.m. - dominująca w krajobrazie góra nad dolinami potoków Zbludza i Jastrzębik. Dojście niebieskim szlakiem z przełęcz m. Ostrą a Cichoniem lub Kamienicy. Przejście tej trasy zajmuje łącznie ok. 3³⁰ godz. Dłuższe dojście prowadzi z Łącka żółtym szlakiem.



Rezerwat przyrody nieożywionej na Lubniu Wielkim.

Luboń Wielki 1022m n.p.m. - Wyniosły szczyt łatwy do rozpoznania po wieży przekaźnikowej na wierzchołku. Znajduje się tutaj jedyne w B. Wyspowym schronisko. Przy żółtym szlaku turystycznym z Rabki Zaryte napotykamy rezerwat przyrody o charakterze gołoborza. Jest to najciekawsze dojście na szczyt. Można tu także trafić kierując się za znakami niebieskimi z Zarytego, zielonymi z Rabki i czerwonymi z Mszany Dolnej.



Zachód Słońca nad Łopieniem i Śnieżnicą.

Śnieżnica 1006m n.p.m. - z racji swego kształtu zwana Widłatą Górą. Nieznakowana ścieżka granicą rezerwatu leśnego z niewielkimi wychodniami skał prowadzi z Dobrej. Szlak niebieski z Gruszowca przez szczyt doprowadza do stacji kolejowej w Kasinie. Zielony szlak na Śnieżnicy omija szczyt.



„Morze mgieł” - z polany Stoły pod Sałaszem.

Niech ta krótka informacja będzie zachętą do wyjścia na szlaki Beskidu Wyspowego. Każde ze wzniesień czeka na prawdziwego turystę, który obdarzy je swoją przyjaźnią. Odszukajmy więc nie tylko te najwyższe, ale i inne nie mniej atrakcyjne. Gorąco zachęcam do wyruszenia w góry.

Tekst: Stefan Bugajski
Fotografie: Dariusz Ocieпка

Śnieżnica znana nie od dziś



Widok na Śnieżnicę od strony południowej.

Fot. ks. J. Zając

Niektórzy turyści zmęczeni łożem i gwarem, jakie najczęściej panują na tatrzańskich szlakach, nacieszyć się nie mogą naszym Beskidem Wyspowym - jeśli go oczywiście potrafią odkryć. Nie wiem czy przedsmak czegoś podobnego, albo raczej prorocze natchnienie, nie były przyczyną „odkrycia” naszej Śnieżnicy przez ks. Józefa Winkowskiego (1888 - 1951).

Całe swoje kapłańskie życie ks. Józef Winkowski spędził pod Giewontem, będąc zakopiańskim katechetą gimnazjalnym (od 1914r.), ale dla letniego wypoczynku swojej młodzieży wybrał właśnie Śnieżnicę! A młodzieży miał dużo, całe zorganizowane zastępy, ponieważ zaraz po I wojnie światowej założył Sodalicję Mariańską dla uczniów (dla uczennic powstała potem osobno) szkół średnich, która wkrótce ogarnęła całą Polskę i po 20 latach liczyła ponad 30 tys. chłopców i dziewcząt.

Wybór Śnieżnicy zdecydował się pewnego jesienno dnia 1927r., kiedy to ks. Winkowski po raz pierwszy zwiedził tę górę: „Gdzież wiodła nas droga? Ku Mszanie Dolnej, rozkosznie położonej u stóp Strzebla, w gościnne progi probostwa, którego przezacny Gospodarz ks. kanonik Józef Stabrawa uwiadomiony telegraficznie gotów był czas swój i trud poświęcić dla owej wielkiej Sprawy... A sprawą tą - to przyszła letnia kolonia sodalicyj naszych. Więc zaraz po obiedzie siadamy znów w auto. (...) Po kilku kilometrach doskonałego sądeckiego gościńca, stajemy i już piechotą... ostro pod górę idziemy

zwiedzać te przyszłe nasze tereny... To urocza, jak z rajskiego gdzieś świata Śnieżnica! Cóż będę opisywał? Trzeba tam być samemu i rozszerzonymi zachwytem oczami ogarniać dziesiątki mil kwadratowych polskiej, przecudnej ziemi, ginącej gdzieś w mgłach nadwiślańskich na północ, a groźnie sterczącej całym, wspaniałym, łańcuchem dostojnych, kresowych Tatr na linii południa. Oto miejsce wybrane i projektowane pod kolonję. Młody, bukowy las zieleni się po południowym stoku, przetykają go poważne, głębokie w tonie świerki. Śliczne drożyny, jak aleje najpyszniejsze wiją się w różnych kierunkach, tu znów gdzieś biją dwa potężne

źródła i toczą swe nieskalane wody w dolinę... Więc to tu! Myślę sobie, ilu mamy chłopców, tylu byłoby apostołów tej wielkiej myśli, gdyby tylko na chwilę mogli zobaczyć te dziwy, te piękności. (...) Chcemy kupić ten las na Śnieżnicy i zbudować sodalicyjną kolonję...” („Pod znakiem Marii”, nr 3, grudzień 1927)

Las rzeczywiście został kupiony, na środkowej polanie stanęły pierwsze budynki a w lesie zrobiono 2 boiska sportowe, i już w 1930r. był I turnus kilkunastu chłopców z całej Polski. Rok później stanęła drewniana kaplica a potem w 1933 r. zbudowano basen kąpielowy o powierzchni 72m²!

Budynki ulepszano, dwa - wtedy najlepsze - stoją do dziś. Do wojny przez Śnieżnicę przeszło ponad 500 chłopców i spora liczba księży, którzy prowadzili turnusy.

Sława o Śnieżnicy rozchodziła się szeroko, zachowały się pełne zachwyty listy uczestników lub ich rodziców, z których niejeden zabiegał o powtórny wyjazd syna na Śnieżnicę, choć pilnowano aby przyjeżdżali coraz to inni i z



Dzieci w Ośrodku Rekolekcyjnym na Śnieżnicy.

Fot. ks. J. Zając

całej Polski. Wojna przerwała brutalnie dalszy rozwój tego pięknego dzieła, a co gorsza - po wojnie upadło ono całkowicie. Własność Sodalicji została przez państwo skonfiskowana a organizacja



Ciemieżyca zielona - rezerwat leśny na Śnieżnicy. Fot. D. Ociepka

- zakazana. Dopiero dokładnie 10 lat temu po długich i żmudnych staraniach udało się odzyskać budynki i skrawek lasu, którego ks. Winkowski kupił kiedyś aż 180 morgów...

To dziesięciolecie to ciągle remonty i powolna modernizacja, a przede wszystkim troskliwie przywracanie pierwotnego charakteru miejsca na duchowe i fizyczne wzmocnienie sił. Taki też ma cel nasz obecny Młodzieżowy Ośrodek Rekolekcyjno - Rekreacyjny. Najważniejszą inwestycją było doprowadzenie gazu i zmiana ogrzewania - dzięki temu mamy czystszy powietrze, a spalane było rocznie i 80 ton węgla!

Prawie równocześnie i ciągle dokonuje się ulepszanie sanitariatów, kuchnia i stołówka już zostały zmodernizowane. Rozpoczęliśmy odbudowę kaplicy tak potrzebnej Ośrodkowi, ponieważ stara niestety została rozebrana w latach 60. Pilnie również trzeba odbudować zniszczony basen, choćby dla celów przeciwpożarowych.

Jest i dużo roboty zimą - oprócz dość trudnego utrzymywania drogi dojazdowej (1,5 km od przełęczy na Gruszowcu), „wynaleźliśmy” sobie zajęcie - staramy się utrzymywać trasy dla narciarstwa

biegowego, bo tutejszy mikroklimat jest bardzo przychylny długotrwałej warstwie śniegu po lasach. Zwykle od końca listopada do końca marca, a więc 4 miesiące można sobie pobiegać na nartach w przepięknej leśnej scenarii. Poprzedniej zimy nawet mieliśmy oświetlone pół kilometra takiej trasy! Jest nawet dość zasobna wypożyczalnia narciarska aby zaskoczeni widokiem śniegu goście z dolin mogli dokonać i następnego odkrycia, że narty są rzeczywiście dla każdego: nie potrzeba jakichś umiejętności, pieniędzy na wyciągi, grubej warstwy śniegu, drogiego sprzętu ani „odpowiedniej” pogody...

Kto do nas przyjeżdża? Głównie grupy parafialne, organizacje kościelne, czasem grupy szkolne i charytatywne, niekiedy też rodziny czy indywidualni turyści. Nasz Ośrodek nie



Bukowy las w rezerwacie na Śnieżnicy.

chce być zamknięty dla nikogo, kto tylko uszanuje jego charakter i wyjątkowość tutejszego zakątka, gdzie górską przyroda jest na wyciągnięcie ręki.

Coroczne najważniejsze spotkania, na które już teraz zapraszamy wszystkich:

- przywitanie Nowego Roku - Msza św. polowa (przed budynkami) o północy,
- w połowie stycznia sobota i niedziela - dla dzieci i młodzieży Zawody Narciarskie (bieg i slalom) o Puchar Przechodni im. Jana Pawła II - Papieża i Narciarza,



Ciemieżyca zielona. Fot. D. Ociepka

- sobota i niedz. po 8 czerwca - odpust św. Jadwigi Królowej - Patronki kaplicy,
- 5 sierpnia - Uroczystość Matki Bożej Śnieżnej - Opiekunki Śnieżnicy.

Niektóre rodziny czy samotni ludzie chcą u nas przeżywać Wigilię i Boże Narodzenie, oczywiście zawsze jest Pasterka o północy, to też należy do niezapomnianych przeżyć w naszym zakątku i w naszej rozwijającej się wspólnocie przyjaciół Śnieżnicy i miłośników gór.

Więcej informacji można zasięgnąć telefonicznie, a najlepiej na miejscu, ponieważ wtedy ma się obraz naszego ciekawego zakątka. Dla wielu Szanownych Czytelników może to i nieda-

leko - więc tym bardziej zapraszam!



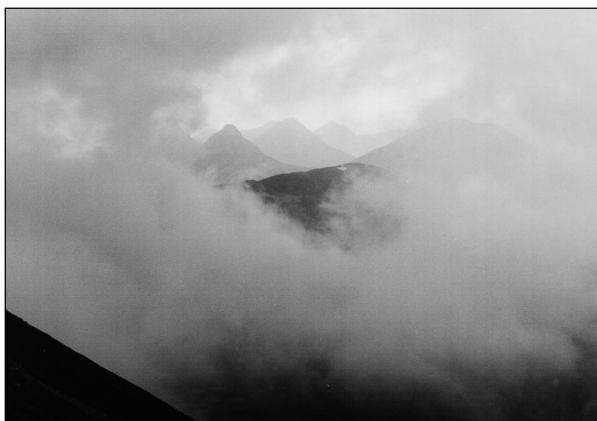
Ośrodek Rekolekcyjno-Rekreacyjny na Śnieżnicy 34-741 Kasina Wielka pow. Limanowa, tel.fax : 018 33 14 320

ks. Jan Zając, kapelan Ośrodka

Ostry, Płaczliwy, Rohacze

Moje marzenia o podróżach pachną egzotyką, tajemniczymi odgłosami nocy, dziką przyrodą. Zazwyczaj biegną bardzo, bardzo daleko, tylko wyjątkowo gdzieś bliżej. Przez kilka lat biegły w takie właśnie nieodległe miejsce - w stronę grani Rohaczy w słowackich Tatrach Zachodnich, widzianej przeze mnie kilkakrotnie od strony polskiej - ale jakoś wciąż „nosiło mnie” gdzie indziej. Wycieczka na Rohacze miała być niewielką „wyprawką”, a jednak wciąż nie udawało się jej zrealizować. Aż w końcu nadszedł dzień, w którym jechaliśmy szosą w stronę Zwierowki, a na horyzoncie widać było rozedrgane grzbieity gór. Czuliśmy już ich zapach. Czuliśmy zapach przygody.

W Tatliakowskim Stawie przeglądały się przydymione porankiem szczyty. Miejsce to - w tym świetle i w tym momencie - wyglądało tak, jak wyobrażamy sobie zakątki Alaski. Niestety nie mogliśmy zatrzymać się dłużej, czekała nas dalsza droga - żmudna wędrówka na szczyt Wołowca (2064 m n.p.m.). Ze względu na rozległą panoramę, góra ta popularna jest wśród turystów, a ponieważ jej grzbieitem biegnie granica ze Słowacją, grupka ludzi na szczycie jest zazwyczaj co najmniej dwujęzyczna. W kronice Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego - skoro mowa o Wołowcu - można wyczytać relację z akcji ratunkowej, której przyczyną była dosyć zabawna. Otóż dwóch studentów wyruszyło ze schroniska w dol. Chochołowskiej na tę, jakby nie patrzeć liczącą ponad dwa tysiące metrów górę, bez zapasów żywności, przed wyruszeniem również nic nie zjedli. Na szczyt, owszem, weszli, tyle, że nie byli w stanie z niego zejść o własnych siłach... Wezwani ratownicy podali im środki wzmacniające i sprowadzili niefortunnych górolazów na dół.



Rohacze widziane z polskiej części Tatr.

Fot. D. Ociepka



Rohacze w całej okazałości.



Autor na szczycie Pacholi, w centrum kadru Wołowiec. Fot. B. Bubula

Z Wołowca udaliśmy się „w głąb” Słowacji, w stronę Rohacza Ostrego (2084 m n.p.m.). Ścieżka początkowo obniża się na wgrzyżającą się między szczyty Jamnicką Przełęcz i dalej granią wspina się na wierzchołek. Zanim jednak dotrze się do niego, trzeba pokonać słynną „przełazkę” - rohackiego konia. „Koń” jest to zwieńczenie skalnej grani tego rodzaju, że można na nim usiąść - i tu niespodzianka - jak na koniu. Koń rohacki jest postrzępiony i eksponowany, po jego obydwu stronach zionie kilkusetmetrowa przepaść, a przechodzi się go po bocznej płycie, ubezpieczonej łańcuchem. Fajne

miejsce, długo się je pamięta, zwłaszcza gdy ktoś cierpi na lęk wysokości... W razie oblodzenia trudności jego przejścia rosną nieskończenie, ale nawet latem i przy suchej skale nie należy ono do najłatwiejszych, turystycznego buta można włożyć do pęknięć skały najwyżej na głębokość połowy stopy. Powyżej konia znajduje się pionowy, ubezpieczony łańcuchem kominek. Można było przy nim zobaczyć zabawne sceny, gdy stojący w dole kominka turyści popychali „obniżenie pleców” wspinających się wyżej towarzyszy. Nie wyglądało to wprawdzie zbyt profesjonalnie, ale miało również swoją dobrą stronę - takie mało honorne chwile, które łączą ludzi wspólną TAJEMNICĄ (przynajmniej niektórzy życzyliby sobie tego), zrodziły już niejedną przyjaźń przez duże „P”.

Po kilku chwilach znaleźliśmy się na szczycie Ostrego. Oglądana stąd panorama jest rozległa i efektowna, na wschodzie widać siwiejące szczyty Tatr Wysokich, przestrzeń wręcz „przytyka”. Gdy nasyciliśmy oczy widokiem, ruszyliśmy w dalszą drogę. W dół schodzi się wygodną ścieżką, można iść również granią między popękanyimi głazami. Po jakimś czasie szlak wspina się ponownie i wyprowadza na wierzchołek Rohacza Płaczliwego - kolejny punkt widokowy. Schodząc gra-

nią w dół przystanęliśmy zaskoczeni: - Performance na tej wysokości?! Na grani opadającej na Smutną Przełęcz czyjaś ręka poustawiała dziesiątki kamiennych kopczyków i słupków. Bez wątpienia nie było to dzieło natury, lecz autora (autorów?) nie było nam dane poznać. Świadomi ulotności owego dzieła - najbliższa zima nie pozostawi po nim nawet śladu - poświęciliśmy mu wiele naszej fotograficznej uwagi.



Nad doliną Rohacką wstaje dzień.

Gdy późnym popołudniem dotarliśmy do Ponurej, pardon, Smutnej Przełęczy, patrząc w dół na usłaną wantami przestrzeń mogliśmy zaobserwować znajdujące się w oddali kolorowe kropki, kropki te niemal niepostrzeżenie poruszały się. Byli to oczywiście turyści, ich pchle postury uświadomiły nam ogrom otaczających nas gór. Pięknych gór...

* * *

Zmęczenie i przytulne łóżko w hotelowym pokoju sprawiły, że zasnęliśmy błyskawicznie... Błyskawicznie trzeba było również wstawać!

* * *

Nad wodospadem Rohackim natura zorganizowała zupełnie udaną klimatyzację, opadająca rozpylona woda dawała wytchnienie od upału. Lecz i tym razem czekająca nas długa trasa nie pozwalała pozostać w tym miejscu zbyt długo. Na ten dzień zaplanowaliśmy „graniówkę” między Banikowską Przełęczą a szczytem Brestowej (1902 m n.p.m.). Po drodze czekały na nas wierzchołki Pacholi (2166 m n.p.m.), Spalenej (2083 m n.p.m.) i Salatyńskiego Wierchu (2047 m n.p.m.). Aby zdać relację, właściwie wystarczyłyby trzy słowa - spokojny dzień turystyczny. Spokojny, ale to nie znaczy - zwykły. W górach inaczej płynie czas, wszystko zresztą jest inne: - Wciągasz powietrze z przestrzenią, wydychasz z radością. Idziesz pod górę (jak ja tego nie lubię!), idziesz w



Jeden z kamiennych słupków.



Kamienny performance na grani Rohaczy.

dół (jak ja tego nie lubię!). Wiatr ociera ci czoło i spada na doliny razem z rozśpiewanym płochaczem halnym. Na grani wiatr to Zdrada, a chłód to Kłamstwo, słońce wszak praży, ale ty tego nie czujesz. (Poczujesz wieczorem, oj poczujesz...). Czarna chmura cię postraszy, buty z frędzelkami u napotkanego turysty rozśmieszają. Zatrzymasz się na moment i twój wzrok pobiegnie dziesiątki kilometrów, nim napotka linię horyzontu... Tak właśnie wędrowało się szczytami Pacholi,

Spalenej, Salatyna. Ostatni był wierzchołek Brestowej, z którego schodziliśmy z powrotem do Zwierowki. Schodziliśmy, schodziliśmy, schodziliśmy... To schodzenie zdaje się nie mieć końca, z tego względu nie polecam przemierzania tego szlaku w przeciwnym kierunku, a tym, którzy mimo wszystko zdecydują się, już teraz współczuję. Po zejściu na dół pozostało nam dotrzeć do hotelu - tu czekało na nas „małe co nie co” - a w drogę powrotną wyruszyliśmy tego już utrudzeni. Gdy zachodzące słońce zapadło się gdzieś za Babią Górą wiedzieliśmy, że zbliżamy się powoli do domu. Nasza wycieczka trwała zaledwie dwa dni, a czuliśmy się, jakby nie było nas kilka tygodni. I o to właśnie chodziło! A gdy już na dobre powróciliśmy do codziennych obowiązków, nasze myśli znów zaczęły biec gdzieś daleko, znów zapachniały tajemniczymi odgłosami nocy... Ciekawe, gdzie zaprowadzą nas one następnym razem?

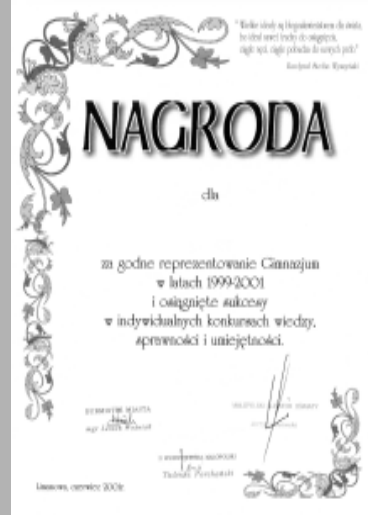
**Tekst i zdjęcia nieopisane:
Robert Widzisz**

P.S. Drogi Czytelniku! Gdyby zwrócił się kiedyś do Ciebie zaprzyjaźniony obcokrajowiec, abys nauczył go poprawnej wymowy w języku polskim, poprosz go, by powtórzył: - Smętnie płacze płochacz halny pod Płaczliwym Rohaczem. Najprawdopodobniej Twój znajomy zrezygnuje z dalszej nauki...

Kto im dał skrzydła?



W pięknej scenografii przygotowanej przez gimnazjalistów z Mordarki nagradzana była młodzież. Całość uroczystości uświetnił program artystyczny przygotowany przez gimnazjalistów z Męciny.



„Człowiek młody musi być silniejszy od warunków”

Jan Paweł II

Szkola z natury swojej, służy przyszłości człowieka. Jej fundamentalnym zadaniem jest przekazywanie rzetelnej wiedzy i otwieranie młodym ludziom drzwi do krainy poznania.

W każdej szkole jest wielu obiecujących uczniów, dla których wiedza stanowi nieustanne wyzwanie. Podejmują ją odważnie, bo nie chcą, żeby świat był dla nich zimny i obcy. W gmatwaniu myśli pragną wytyczyć swoją drogę i piąć się w górę, bo wiedzą, że nauka jest podstawą kształtowania człowieka.

Dzisiejsze szkoły borykają się z wieloma trudnościami. Reforma oświaty wprowadziła wiele zmian organizacyjnych, jak choćby powołanie do życia gimnazjów, które miało tyle samo zwolenników, co i przeciwników. Dzisiaj po dwóch latach funkcjonowania gimnazjów, za wcześnie na wielkie podsumowania - dwa lata w życiu szkoły to niewiele. Jednak z punktu widzenia gimnazjalistów to długi czas nauki, zdobywania nowych umiejętności, odkrywania i rozwijania uzdolnień, udziału w różnych formach współzawodnictwa,

a zatem okres długi i bogaty w wydarzenia, które być może zadecydują o ich przyszłości.

W powiecie limanowskim funkcjonuje 31 gimnazjów (z czego na miasto Limanowa przypadają 4 gimnazja) w których uczy się 4229 uczniów. Aż 104 z nich, reprezentujących 22 gimnazja, spotkało się w czerwcu w sali kinowej LDK, aby przyjąć gratulacje i nagrody za sukcesy odniesione w indywidualnych konkursach wiedzy,



Nagrodzona młodzież z limanowskich gimnazjów.

sprawności i umiejętności. Na to wyjątkowe spotkanie przybyli: v-ce wojewoda małopolski pan Tadeusz Parchański, dyrektor Wydziału Opieki i Szkolnictwa

Specjalnego w Krakowie pan Piotr Świątek, dyrektor Delegatury w Nowym Sączu pan Stanisław Szudek, starosta powiatu limanowskiego pan Władysław Bieda, przewodniczący Rady Powiatu pan Bolesław Żaba oraz rodzice, dyrektorzy i nauczyciele gimnazjów, a także przedstawiciele mediów: Radio Echo, Dziennik Polski, Gazeta Krakowska i Wychowawca. Gospodarzami spotkania były samorządy lokalne reprezentowane przez burmistrzów, wójtów, przewodniczących rad i dyrektorów ZAS, a organizatorami - Zespół Wizytatorów KO w Limanowej oraz Gminy Limanowa, która podjęła się w bieżącym roku koordynacji wszelkich zadań związanych z przygotowaniem tej uroczystości i Urzędu Miasta, który udostępnił salę.

Wszyscy laureaci otrzymali dyplomy i nagrody książkowe ufundowane przez samorządy lokalne, zaś szczególnie wyróżnieni - nagrody specjalne. I tak: *Tomasz Szlaga*, uczeń Gimnazjum w Kasinie Małej, laureat małopolskiego konkursu

„Wiem więcej” w nagrodę pojechał na 7 dniową wycieczkę do Włoch, natomiast *Edyta Dudczyk i Mirosław Smoleń* reprezentujący Gimnazjum w Męcinie za całokształt osiągnięć otrzymali nagrodę z fundacji Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier” - dwutygodniowy wyjazd do USA.

Miasto Limanowa reprezentowali: *Przemysław Prusak, Olimpia Kowalska i Beata Stepien* z Gimnazjum Nr 1, którzy zdobyli nagrody w konkursie „Kangur matematyczny 2001”; z Gimnazjum Nr 2: *Natalia Gal, Adrian Golonka, Anna Gryś i Jakub Jędrzejek*, którzy startowali w konkursach „Znaczenie 2000 lat chrześcijaństwa w kulturze narodu”, w Małopolskim Konkursie Wiedzy Ogólnej „Wiem więcej” oraz w Turnieju Tenisa Stołowego; z Gimnazjum Nr 3: *Agnieszka Pławeczka, Mateusz Janik, Maria Franczyk i Paulina Skowronek* startujący w konkursie wiedzy o Władysławie Orkanie „W Gorczańskiej Dziedzinie”; zaś z Gimnazjum Nr 4 - *Bartłomiej Florek* w Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego.

Natomiast Gminę Limanowa reprezentowali gimnazjaliści z:

- Publicznego Gimnazjum w Męcinie: *Monika Cieślak, Przemysław Jabłoński, Jerzy Dudzik, Mirosław Smoleń, Beata Rosiek, Łukasz Smoleń, Edyta Dudczyk*,
- Publicznego Gimnazjum w Piasierbcu: *Wiesław Piórkowski, Karolina Malec, Aldona Matacz, Artur Pęksa, Mateusz Kunicki, Joanna Wiktor, Joanna Holota*,
- Publicznego Gimnazjum w Rupniowie I: *Ilona Smoter, Marcin Giza, Paulina Kita, Anna Kulig*.

Poszczególne Gminy również mogą poszczycić się dużą ilością nagrodzonych gimnazjalistów. I tak:

- Gimnazjum w Jodłowniku - 2 uczniów
- Gimnazjum w Kamienicy - 6 uczniów
- Gimnazjum w Laskowej - 9 uczniów

- Gimnazjum w Łukowicy - 7 uczniów
- Gimnazjum w Mszanie Dolnej - 23 uczniów
- Gimnazjum w Mszanie Dolnej Mieście - 9 uczniów
- Gimnazjum w Niedźwiedziu - 3 uczniów
- Gimnazjum w Słopicach - 4 uczniów
- Gimnazjum w Tymbarku - 8 uczniów



Nagrodzona młodzież z gimnazjów Gminy Limanowa.

Uczniowie sprawdzili się w różnorodnych konkursach indywidualnych: plastycznych, muzycznych, recytatorskich, polonistycznych, historycznych, matematycznych, informatycznych, religijnych, indywidualnych sportowych i wiedzy ogólnej.



Zainteresowanie, jakim cieszyły się wspomniane konkursy, świadczy o wielkiej potrzebie ich organizacji. Gimnazjaliści są żądni wiedzy, nęcą ich ideaty, nawet te trudne do osiągnięcia.

Wyrazy uznania należą się Rodzicom uzdolnionych uczniów, bo to przecież Oni byli pierwszymi nauczycielami swoich dzieci, to Oni zaszczytli w tych młodych umysłach miłość do nauki i mobilizowali w działaniu. Otrzymali Oni z rąk v-ce wojewody Tadeusza Parchańskiego Listy Gratulacyjne.

Gratulacje z rąk dyrektora WO i S Sp. w Krakowie pana Piotra Świątka i dyrektora Delegatury w Nowym Sączu pana Stanisława Szudka przyjęli też dyrektorzy gimnazjów i nauczyciele, którzy uznali indywidualny rozwój każdego ucznia oraz pracę z uczniem zdolnym za

jedną z ważniejszych funkcji szkoły i podejmowali ją chętnie, chociaż była to ich praca dodatkowa.

Całość uroczystości uświetnili uczniowie z Gimnazjum w Męcinie, którzy przygotowali program artystyczny oraz gimnazjaliści z Mordarki, których dziełem była piękna scenografia.

Szkoda tylko, że w tej uroczystości nie wzięli udziału uczniowie, którzy odnieśli sukcesy w swoich gminach w konkurencjach drużynowych, zespołowych oraz tych, którzy reprezentowali swoje gimnazja w konkursach odbywających się po 30 kwietnia br. (o sportowych zespołowych osiągnięciach piszemy w tym numerze „Echa” na str. 26)

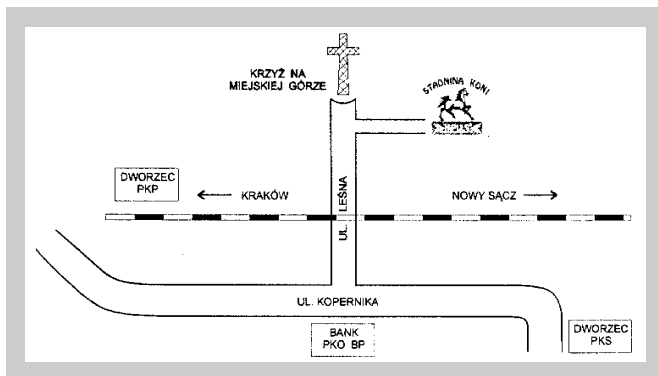
Pozostaje mieć nadzieję, że organy prowadzące, widząc długą listę laureatów i różnorodność konkurencji będą wspierać młode szkoły i młode talenty.

A nam pozostaje jedynie życzyć wszystkim gimnazjalistom, aby wyrosli na takich, „którzy ku gwiazdom wzlecieć zapragną”.

**Dorota Koziół
Józef Wojas**

Prezentacja limanowskich stadnin koni

Sezon letni sprzyja wypoczynkowi i rekreacji, wyjeżdżamy w różne strony naszego kraju w poszukiwaniu atrakcji nie wiedząc nic o atrakcjach w naszym mieście. Nasze „Echo Limanowskie” pragnie Państwa zainteresować jedną z modniejszych form wypoczynku jakie oferują stadniny koni. Na terenie naszego miasta znajdują się trzy stadniny, które chcemy Państwu przybliżyć.



Stadnina koni państwa *Grażyny i Macieja Wojtasów* ma siedzibę w Limanowej przy ulicy Leśnej 52, tel. 3370100 (101,102), fax. 3373275, e-mail: impuls@ns.onet.pl.

Klub jeździecki „PARADA” przy stadninie koni „IMPULS” dysponuje 13 końmi w tym 2 huculskie dla małych dzieci. Oferuje między innymi:

- naukę dla początkujących - 30 min - 20 zł,
- doskonalenie jazdy, nauka skoków przez przeszkody, rajdy konne - cena do uzgodnienia,
- prowadzenie hipoterapii - 30 min - 15 zł,
- przejażdżki bryczką i powozem 1 godz. - 60zł,
- jazdę w terenie - 45 min - 20 zł,
- karnet 10 przejazdowy (10 jazd po 45 min) cena 160 zł.

Do dyspozycji klientów - instruktor jazdy konnej (w cenie świadczenia) . Stadnina czynna jest codziennie, istnieje możliwość rezerwacji telefonicznej i elektronicznej. Właściciele stadniny organizują także imprezy okolicznościowe jak śluby, ogniska i kuligi - ceny do uzgodnienia. Klub jeździecki „PARADA” corocznie w miesiącu wrześniu organizuje zawody „Konkurs skoków przez przeszkody” na parkurze K J „Parada”.



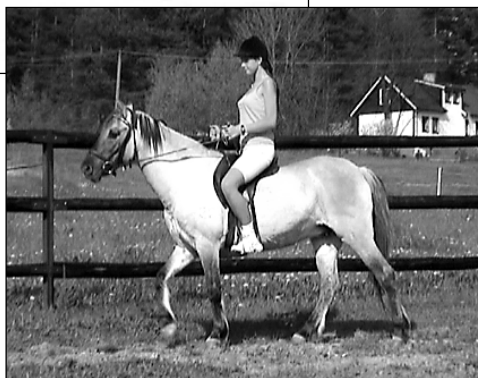
Stadnina koni w Mordarce pana *Wiesława Dutki*. Adres: Mordarka 436, telefon 3373580, 3372223, e-mail: stadnina@limanowa.net.pl.



Stadnina koni i klub jeździecki „OXER” dysponują 25 koniami rasy małopolskiej i huculskiej.

Stadnina oferuje wiele atrakcji jak jazda z instruktorem na ujeżdżalni zarówno indywidualnie jak i grupowo, wyjazdy w teren na trasy o różnorodnej trudności. W okresie wakacyjnym organizowane są dwutygodniowe turnusy dla początkujących i zaawansowanych, szkółki jazdy konnej, kończące się egzaminem i wyjazdem w teren. Stadnina czynna jest codziennie. Istnieje możliwość rezerwacji telefonicznej i elektronicznej. Organizowane są także imprezy okolicznościowe jak wesela, chrzciny i inne. Podczas organizowanych imprez okolicznościowych proponuje się wspaniałe potrawy staropolskie (np. chłopskie jadło, kołacz, świetny smalec, chleb wiejski itp.). Istnieje możliwość zakwaterowania na kwaterach prywatnych w pobliżu stadniny. Obecnie właściciele kończą budowę domków w stylu góralskim na terenie samej stadniny.





Ośrodek Hipoterapii i Rekreacji Konnej „KONIK POLSKI” pana *Stanisława Wojtasa* w *Mordarce* (kolo Szkoły Podstawowej) - *Mordarka 398, tel. 3373-961.*

Dojazd do stadniny samochodem prywatnym lub minibusem z limanowskiego rynku w kierunku na Mordarkę Dolną.

W dyspozycji stadniny jest 8 koników polskich. Stadnina oferuje między innymi:

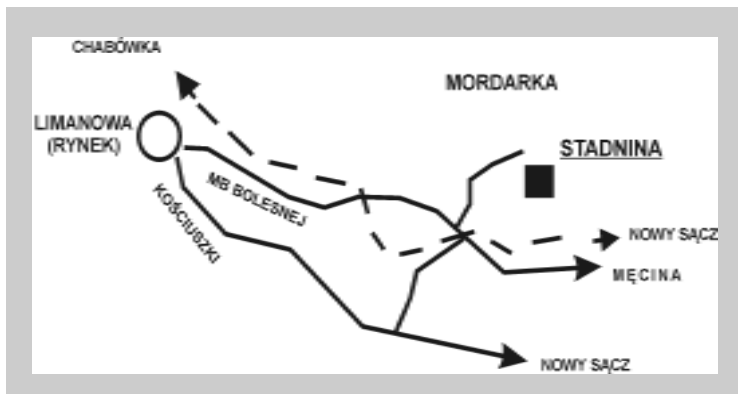
- naukę i doskonalenie jazdy konnej na placu i w terenie,
- obozy jeździeckie dla początkujących i zaawansowanych,
- hipoterapię,
- imprezy plenerowe: ogniska, pieczenie barana, kuligi),
- przejażdżki bryczką.

Do dyspozycji zamawiających jest instruktor jazdy konnej. Ceny świadczeń do negocjacji. Na terenie stadniny istnieje możliwość zakwaterowania w trzech pokojach gościnnych lub w pobliżu stadniny na polu namiotowym.

Stadnina czynna jest codziennie z możliwością rezerwacji telefonicznej.

Wszystkich zainteresowanych tą formą wypoczynku i rekreacji zapraszamy do skorzystania z powyższej oferty.

Ryszard Kulma



Małopolskie Święto Ludowe

„Święto Ludowe jest świętem polskiej wsi i ziemi - matki żywicieli i ludzi, którzy na niej i dla niej pracują... oraz tych wszystkich, którzy na co dzień wspomagają rolników swoją wiedzą, mądrą radą i życzliwą opieką...”

(Jarosław Kalinowski)

Tradycja Święta Ludowego sięga prawie 100 lat. Na początku było obchodzone dla upamiętnienia 110 rocznicy zwycięskiej bitwy pod Racławicami, która przypadała na dzień 4 kwietnia 1904r. Nikt nie był w stanie tego święta wymazać z kart chłopskiej historii. Nie zatarł go w pamięci polskich chłopów nawet terror niemieckiego okupanta.

To święto w limanowskim powiecie w 1944r. odbyło się w dniu 24 czerwca na Ostrej Górze i miało charakter konspiracyjny. Jak dziś, tak i wtedy rozpoczynało się Mszą św. Wówczas w ciszy leśnej lud słuchał słów kapłana:...

*„O Polsce umęczonej i we krwi skapaniej
O wolności, co przyjdzie niebawem do kraju
i organy w kościołach wielką pieśń zagrają...”*

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki od nieszczęść zachował. Łzę zachodzą powieki...”

(cytat z wierszowanych wspomnień W.F.)

Tegoroczne wojewódzkie i powiatowe uroczystości Święta Ludowego przypadło nam obchodzić we wsi Mordarka - gmina Limanowa. Przybyły chłopskie delegacje z ludowymi sztandarami z dziesiątków organizacji gminnych PSL z całego prawie województwa. Nie brakło również druhowi OSP ze swoimi sztandarami z powiatowym prezesem Bronisławem Smoleniem na czele. Przybyli licznie mieszkańcy limanowskich wsi, wśród których nie zabrakło młodzieży, jej to przecież przyjdzie kontynuować tę piękną ludową tradycję, jakże bogatą w patriotyczne treści.

Obok wojewódzkich władz Stronnictwa (m. in. prezes, zarazem poseł - Wiesław Woda), władz powiatowych i



Wystąpienie Prezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL W. Wody.

gminnych PSL na uroczystość przybyło wielu przedstawicieli organizacji gospodarczych i samorządowych woj. małopolskiego, a także kilku posłów z ugrupowań prawicowych i lewicowych, a mianowicie: wicewojewoda Tadeusz Parchański, wiceprzewodniczący Rady Banku Gospodarki Żywnościowej prof. dr hab. Fr. Kolbusz, prezes Zarządu Krakowskiego Banku Spółdzielczego Jan Czesak, prezes Wojewódzkiego Zarządu. K i O R A Harężlak, prorektor UJ prof. dr hab. St. Hodorowicz, prezes Małopolskiej Izby Rolniczej Wł. Okrajek, dyrektor Wydziału Rolnego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego St. Pajor. Ponadto przybyli przedstawiciele telewizji, radia i prasy, a także kandydaci na posłów z ramienia PSL. Gościł również konsul generalny Federacji Rosyjskiej w Krakowie L. Rodionow. Władze naczelne Stronnictwa reprezentował członek Rady Naczelnej PSL dr Kosiniak-Kamysz. Rolę gospodarza pełnił wójt gminy Limanowa i równocześnie prezes Zarządu Powiatowego PSL Bronisław Dutka.

Uroczystość Święta Ludowego została rozpoczęta ofiarą Mszy św. w intencji Ojczyzny, odprawionej przy ołtarzu polowym, którą koncelebrowało czterech kapłanów. Przewodniczył kustosz Bazyliki M.B. Bolesnej ks. dziekan Józef Poręba. Homilię wygłosił ks. prałat Karol Dziubaczka, którą rozpoczął wezwaniem do Matki Bożej: „Błogosław Matko naszej polskiej ziemi! Błogosław w dzień Zastłania Ducha Świętego czyli w dniu Zielonych Świąt, które są świętem patronalnym polskiego chłopca... Błogosław tej ziemi, którą Ojciec Święty wiele razy z szacunkiem ucałował!”

W swej homilii kilkakrotnie odwoływał się do wypowiedzi Jana Pawła II, skierowanych do polskiego narodu podczas Jego kolejnych pielgrzymek do ojczystego kraju. Przytoczę tylko niektóre z nich.

„- Pozdrawiam was w tym kraju, w którym jak napisał Norwid - „kruszoną chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba”.

-Pozdrawiam w imię Chrystusa, zapytując co zawiera nasza mowa - miłość i prawdę czy też nienawiść, kłamstwo, oszczerstwa i wulgaryzmy... Wszak pozdrowienie w imię Chrystusa - to nie dzielenie a jednocześnie polskiego narodu i polskiej wsi. To także nasz tysiącletni związek z chrześcijańskimi korzeniami Europy, oparty o naturalny i nadprzyrodzony system wartości, jakim jest Dekalog. Dziś w Europie a także w naszej Ojczyźnie niektórzy poszukują inne-



W czasie homilii wygłoszonej przez ks. prałata Karola Dziubaczka.

go systemu wartości.”

W dalszych słowach homilii ks. prałat zwrócił uwagę, że Eucharystia pomaga odbudować wiarę w słuszne ideały, wolę życia i nadzieję, któ-

rych nam dziś tak bardzo potrzeba, gdy prawie każda dziedzina naszego życia stwarza nieufność, sprawia zawód i rozgoryczenie. Nie wolno Eucharystii nadużywać do celów politycznych. Bo jeśli Ona nie łączy, to znaczy żeśmy w Niej fałszywie uczestniczyli. W tym miejscu kaznodzieja znów przypomniał słowa papieża, że „*Ojczyzna*



Cześć pocztów sztandarowych.

jest naszą ziemską matką, jest darem Stwórcy dla jej synów i córek. Nasza Ojczyzna tak wiele wycierpiała i ma prawo do naszej szczególnej miłości. Nielatwe są jej dzieje ale i nieznane, bo wielu nie chce ich znać...”

W tym kontekście padły słowa, skierowane pod adresem posłów pytając, co dla Ojczyzny uczynili, co uczynili dla polskiej wsi, dla tych którzy żywią i bronią? Dlaczego polski parlament nie realizuje przedwyborczych obietnic? Na twarde i jednoznaczne słowa homilii wierni odpowiedzieli głośno - Bóg zapłać.

Na cześć oficjalną uroczystości złożyły się m.in.: - przemówienie prezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL - Wiesława Wody, zaproszonych gości, wręczenie zasłużonym działaczom Stronnictwa odznaczeń państwowych (od Krzyża Komandorskiego Odrodzenia Polski po Srebrny Krzyż Zasługi - łącznie 11 odznaczeń) oraz Medalami im. Wincentego Witosa za zasługi dla ruchu ludowego. Miłym akcentem było wręczenie legitymacji kilkunastu młodym członkom PSL.



Na pierwszym planie przedstawiciele władz i zaproszeni goście, w głębi uczestnicy uroczystości.

Prezes Wiesław Woda poddając ostrej krytyce politykę obecnego rządu w zakresie przygotowanych czterech

wielkich reform, wyprzedaży za bezcen narodowego mienia w obce ręce, wzrastającego bezrobocia, załamującego się budżetu itp. - wskazał drogę wyjścia z grożącego Polsce kryzysu gospodarczego i nie tylko...

Dużą część przemówienia prezes Wiesław Woda poświęcił zbliżającym się wyborom parlamentarnym, które winny cechować się świadomym i powszechnym w nich udziałem mieszkańców wsi i małych miast. Bowiem najpierw powinniśmy się czuć obywatelami własnej ojczyzny, a dopiero potem obywatelami Europy.

W części artystycznej obchodów święta ludowego wystąpiło kilka zespołów regionalnych z Ziemi Limanowskiej i z innych miejscowości, a mianowicie: znany w Polsce i w kilku krajach Europy zespół „Spod Kicek” z Mordarki, „Pisarzowianie”, „Słopiczanie”, śpiewaczki z KGW z Porąbki (gm. Dobra) i Sułozowej. Publiczność najmocniej oklaskiwała zespoły szkolne z Siekierczyny II, „Małych Męcianian” i „Lelowianki” z Lelowic. Ten ostatni za dowcipne i trafne piosenki polityczne.

Osobną atrakcją - szczególnie dla młodej publiczności stanowiły pokazy kaskaderki konnej i wyścigi zaprzęgów konnych, w których brały udział wierzchowce p. Wiesława Dutki i konie ze stadniny państwa Grażyny i Macieja Wojtasów z Limanowej oraz p. Czesława Kaima z Rupiowa, dostarczając widzom wiele emocji.

Święto Ludowe nie miało by uroku, gdyby zabrakło na nim tradycyjnej sobótki i pieczenia kielbasek przy ognisku, przy którym można się było zagrzać (bo dzień był chłodny) i posłuchać znanych i lubianych melodii w wykonaniu zespołu „JET”

z Sowlin. Ale na tym nie koniec. Dla miłośników sztuk pięknych przygotowano wystawę malarstwa profesjonalnego pana Zygmunta Kłosowskiego z Męciny i rzeźby ludowego artysty pana B. Madeja z Młynego, przy czym nie zapomniano o talentach najmłodszych twórców, wystawiając „dzieła” malarskie dzieci i młodzieży ze świetlicy „Maja” w Kłodnem. Natomiast miłośnicy łowiectwa mogli sycić wzrok myśliwskimi trofeami z koła łowieckiego „Ostra” i „Jaworz”.

To wszystko o czym dotąd wspomniałem było przygotowane dla pokrzepienia serc i ducha - spotkania się z pięknem i godziwą rozrywką. Ale przecież w czasie Święta Ludowego nie można zapomnieć o pokrzepieniu ciała.



Wystawa obrazów Zygmunta Kłosowskiego.

W tym miejscu należy się z jednej strony wielkie uznanie dla mistrzyń sztuki kulinarnej - głównie z Koła Gospodyń Wiejskich w Mordarce z panią Barbarą Kołdras na czele, bo kto chciał i ile chciał mógł konsumować, serwując sobie przesmaczne dania - tak na placu szkolnym jak i w budynku szkoły przy szwedzkim stole. Było to jednak możliwe tylko dzięki „drugiej stronie”, do której należeli liczni limanowscy sponsorzy - handlowcy, przedsiębiorcy, spółdzielcy. Nie będę ich tu wymieniał, bo uczynili to już organizatorzy Święta Ludowego w „Wiadomościach Gminnych”. Niech i mnie będzie im wolno podziękować serdecznie: Bowiem i ja tam byłem „miód i wino piłem”, a com słyszał i widział w „Echu” zamieściłem.

Władysław Frączek

W BŁASKU DIAMENTÓW”

WREĆZENIE NAGRÓD PODCZAS LETNIEJ GALI BCC



Laureaci Diamentów do Złotej Statuetki LPB.

Po dniach wypełnionych pracą przychodzi czas na świętowanie; taki charakter miał udział pracowników limanowskiej Fabryki Chemii Gospodarczej „Gold Drop” w Letniej Wielkiej Gali BCC, dnia 23 czerwca br. odbywającej się tradycyjnie na warszawskim Służewcu. Podczas jej trwania firma została nagrodzona Drugim Diamentem do Złotej Statuetki Lidera Polskiego Biznesu (przyznanej w roku 1999), który odebrał Dyrektor Generalny p. Wiesław Żółtowski.

Diamenty - jak czytamy w regulaminie konkursu - przyznawane są tym firmom, które w okresie od otrzymania Złotej Statuetki LBP utrzymały bądź poprawiły swoją pozycję na rynku. Analizowano m. in. wysokość obrotów, zyskowność, poziom kredytów, należności i zobowiązań oraz stan zatrudnienia w zakładzie. W tegorocznej edycji konkursu Jury przyznało 27 Diamentów - „Złotej Kropelce” po raz drugi.

„Ten Diament - mówi prezes Zarządu, p. Stanisław Gągała - cenimy sobie jeszcze bardziej niż Pierwszy. Przy ocenie brano pod uwagę wyniki ekonomiczne firmy za rok 2000, ostrzegany przez obserwatorów polskiego rynku jako trudny - wiele przedsiębiorstw upadło, wiele straciło swą dynamikę rozwoju. Tymczasem w tym okresie „Gold Drop” nie tylko utrzymał

swą pozycję na rynku, ale i zwiększyła się sprzedaż naszych wyrobów. Mamy nadzieję, że uda się osiągnąć podobne efekty w latach następnych, co pozwoli na otrzymanie kolejnych diamentów”.

Diamentów do Złotej Statuetki można uzyskać siedem - zatem przed „Złotą Kropelką” szansa na

pięć kolejnych.

Letnia Wielka Gala BCC, organizowana w formie pikniku, w tym roku miała charakter bardziej uroczysty, gdyż połączono ją z obchodami dziesięciolecia Business Centre Club w Polsce. Na uczestników czekały liczne atrakcje; można było wziąć udział w losowaniu samochodu,



Pracownicy „Gold Dropu” podczas Letniej Galii BCC.

w loteriach na cele dobroczynne, posłuchać jazzu, flamenco i muzyki klasycznej, spróbować dań kuchni greckiej, węgierskiej i polskiej, obejrzeć pokaz mody. Dla miłośników wyścigów odbyły się na torze Służewca 4 gonitwy, w tym „diamentowa” o nagrodę laureatów konkursu. Kulminacyjnym punktem uroczystości stał się pokaz sztucznych ogni - nim uczczono jubileusz BCC.

Letnia Gala zgromadziła ok. 4 tys. osób. Byli obecni przedstawiciele Rządu

RP - Premier J. Buzek, liderzy partii politycznych, ludzie biznesu, aktorzy, dziennikarze... Dla jednych spotkanie stało się okazją do pokazania się, zyskania popularności, dla innych - do miłego odpoczynku na świeżym powietrzu.

Drugi Diament do Złotej Statuetki LPB to jedna z nagród potwierdzających wysoką jakość firmy i jej produktów. Rosną więc szanse na uzyskanie przez „Złotą Kropelkę” Medalu Europejskiego, o który firma będzie się ubiegać w bieżącym roku. Przyznawany on jest w dwóch kategoriach: za usługi i za wyroby. Międzynarodowe Jury tworzą przedstawiciele m. in. Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, Business Centre Club, Ministerstwa Handlu i Przekształceń Własnościowych. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi na przełomie III i IV kwartału - wtedy napiszemy o nim obszerniej.

Ponadto firma weźmie udział w konkursie „Fair Play” oraz być może - w Międzynarodowych Targach Poznańskich, gdzie zaprezentuje serię do prania „Booster”.

Prawdziwy obraz firmy to przede wszystkim jej codzienność. Obecnie trwa unowocześnianie bazy produkcyjnej - wprowadzane są maszyny rozlewnie, mieszalniki, etykieciarki. Rozpoczęła się współpraca - o czym pisałam w poprzednim numerze - z węgierską firmą „Florin”. Na rynku lada dzień pojawią się nowe wyroby - środek do czyszczenia mebli „Gold Wax” w aerozolu, seria kosmetyków samochodowych, uszlachetniony „Booster” do prania tkanin delikatnych. Być może znajdzie się czas na krótkie urlopy dla pracowników i Zarządu...

Gratulując sukcesów, żegnamy się z „Gold Dropem” aż do jesieni.

Ilona Machowicz-Jurowicz

LIMANOWSKIE PORTRETY

Wacław Ociepka z urodzenia limanowianin, z wykształcenia i awansu pułkownik WP w stanie spoczynku. Powszechnie mówi się o Nim, że jest i pozostanie na zawsze Legendarnym Pułkownikiem Podhala. Reprezentuje najwyższe charyzmaty prawdziwego żołnierza, dowódcy oraz przełożonego. Podczas okupacji korzysta z tajnego nauczania, natomiast w 1948 r. kończy Gimnazjum w Limanowej. Od tego czasu do 1950 r. zatrudnił się w Urzędzie Gminy w Kamienicy jako referent d/s wojskowych. Do tego zmusiły go trudne warunki materialne w rodzinie. Będąc gimnazjalistą wyróżniał się zdolnościami, a szczególne zainteresowanie przejawiał w stosunku do wojska. Dobrze pamiętają go żyjący koledzy z ławy szkolnej, którzy razem z nim w trudnych czasach powojennych zdobywali wiedzę i wspominają Go jako dobrego i uczynnego kolegę oraz studenta. Ale jak wilka ciągnie do lasu, tak również Pan Wacław upodobał sobie na dobre i złe służbę w wojsku. W międzyczasie uzupełnił średnie wykształcenie na poziomie maturalnym, odbył wszystkie edukacje wojskowe, w tym najbardziej ceni sobie wyższe studia w Oficerskiej Szkole Artylerii, gdzie otrzymał głęboką wiedzę wojskową i nauczył się odwagi, hartu ducha oraz odpowiedzialności. Jako młody oficer pracował na odpowiedzialnych stanowiskach wojskowych - najpierw w Choszczynie, Chełmie Pomorskim, a następnie ze względu na uwarunkowania rodzinne został przeniesiony do RKU w Nowym Sączu. Na tym szczeblu pracował po kolei na wszystkich stanowiskach, a następnie zostaje mianowany zastępcą Komendanta RKU w Nowym Sączu. W 1975 roku został skierowany na specjalistyczny kurs w Rembertowie, zaś po jego ukończeniu zostaje Komendantem WKR w Nowym Sączu i na tym stanowisku pracuje nieprzerwanie 15 lat. Przechodząc na zasłużoną emeryturę w 1990 r. był świadomy, że z honorem i rzetelnie

wypełnił swoje obowiązki wobec Ojczyzny oraz ze wszechmiar starał się być przyjacielem i wzorem dla podwładnych oficerów i żołnierzy oraz rezerwistów. Posiada najwyższe odznaczenia państwowe i wojskowe, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski oraz wiele innych odznaczeń resortowych, regionalnych, medale i odznaczenia miast i gmin byłego województwa nowosądeckiego, z którymi współpracował jako Komendant WКУ. Liczba tych odznaczeń jest tak wielka, że „*powierzchnia piersi wojskowych pana Wacława nie jest w stanie ich pomieścić*”.

Przez cały okres pracy w Nowym Sączu wykazuje niespożyte siły i zaangażowanie w różnych pracach społecznych. Warto tu wspomnieć choćby takie fakty, że przez okres 6 kadencji był radnym powiatu limanowskiego, 2-krotnie radnym Nowego Sącza i powiatu nowosądeckiego oraz Starego Sącza. Przez 2 kadencje był V-ce Prezesem Zarządu Powiatowego LOK w Limanowej, a także w Nowym Sączu, pełnił funkcje V-ce Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Nowym Sączu. Udziałem jego starań jako długoletniego radnego różnych szczebli jest pomoc przy budowie szkół w Pasierbcu, Kałowej, Łososinie Górnej oraz w Szkole Podstawowej Nr 7 w Nowym Sączu. Brał aktywny udział przy wykonywaniu innych inwestycji, jak np. przy budowie drogi do Młyniczysk. Pomagał również przy budowie kościołów w Pasierbcu, Łososinie Górnej, Zabrzeży, Łomnicy, Łososinie Dolnej, co w owym czasie nie było nagłaśniane.

Z chwilą przejścia na emeryturę, tj. od 1990 r. został wybrany najpierw Zastępcą Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku BZZiOR, a od czterech lat pełni funkcję Prezesa tej organizacji dla całego rejonu obejmującego patronatem 8 kół.

Pan pułkownik Wacław jest żonaty, żona Stanisława z wykształcenia pedagoga, jest emerytowaną



Pułkownik WP Wacław Ociepka

nauczycielką, odznaczoną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Państwo Ociepkowie mają dwoje dorosłych dzieci, syn Zbigniew ukończył Wojskową Akademię Medyczną w Łodzi. Mimo młodego wieku posiada stopień kapitana oraz II stopień specjalizacji w zakresie urologii, jest cenionym lekarzem wojskowym, pełni funkcję Naczelnika Wydziału Zdrowia MSW w Nowym Sączu i prowadzi prywatną praktykę lekarską. Córka Krystyna ukończyła studia w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i jest magistrem socjologii.

Pan Wacław był zawsze skromnym i uczciwym człowiekiem i nie przywiązywał wagi do posiadania majątku odpowiadającego jego zasługom.

Mieczysław Sukiennik

Ogłoszenie

Zaginęło Prawo Wykonywania Zawodu Pielęgniarki nr 10756 na nazwisko Michalina Sułkowska.

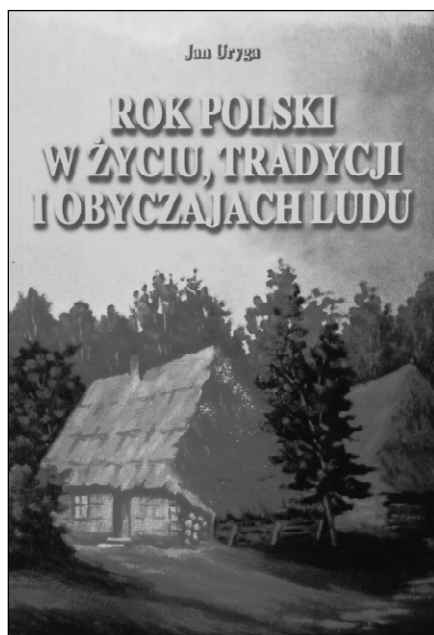
Ogłoszenie

Zaginęło Prawo Wykonywania Zawodu Pielęgniarki nr 10106 na nazwisko Zofia Krzan.

W umiłowaniu Tradycji i Wiary - twórczość Jana Urygi

(dokończenie ze strony 9)

Pierwszą książką, będącą wyrazem kultu dla postaci Maryji jest „*Rok liturgiczny z Maryją*” w której autor prezentuje święta obchodzone ku czci Najświętszej Marii Panny w Polsce (1993). W roku 1998 ukazał się „*Rok Polski w życiu, tradycji i obyczajach ludu*”



zawierający opis obyczajów i obrzędów towarzyszących świętom kościelnym. W przedmowie utworu czytamy: „*Odeszła w dal zapomniana, dawna ludowa, prosta i zwyczajna jak ludzkie życie obyczajowość [...] Zwyczaje zanikające lub zapomniane trzeba przypominać, dokumentować, by pozostał po nich jakiś ślad.*”

Ostatnią pozycją Pana Urygi jest wspomniany już „*Nigdy Ja Ciebie, ludu, nie rzuciła*” *Rok Polski z Maryją* - książka, będąca kontynuacją „*Roku Liturgicznego*”, ukazująca - jak mówi autor - „... rozważania i refleksje pisane ku chwale Tej, która świeci na Jasnej Górze i w Ostrej Bramie i mojej kochanej Limanowej”. Opisuje ona miejsca kultu

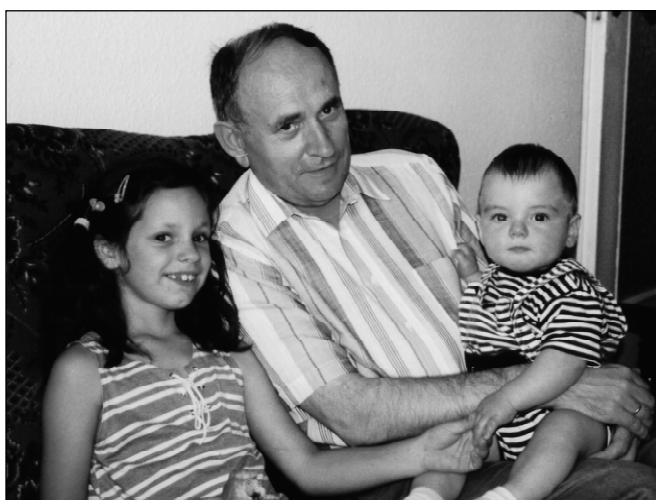
Maryjnego oraz Święta Maryjne poczynszy od Adwentu, a skończywszy na Ofiarowaniu NMP.

Wszystkie utwory Pana Urygi są wzbogacone zdjęciami jego autorstwa oraz fragmentami pieśni ludowych, religijnych i poezji polskiej. Każde dzieło posiada dedykację, będącą wyrazem czciii, miłości wobec Najbliższych: „*Rok Liturgiczny*” poświęcił autor Matce Bożej Bolesnej z Limanowej, „*Rok Polski w obrzędach*” - Żonie, „*Nigdy Ja Ciebie, ludu, nie rzuciła*” *Rok Polski z Maryją* - Córkom: Małgorzacie i Jolancie.

Na wydanie czeka już kolejna książka „*Drzewa naszej ziemi*” dedykowana Wnukom: Agnieszce i Szymonowi, aby kochali polską przyrodę.

Utrwalone w obiektywie...

Fotografia jest drugą pasją Pana Urygi. We wszystkich artykułach, nawet tych najstarszych, zamieszczał własne zdjęcia - początkowo czarno-białe, później kolorowe, wykonane sprzętem lepszej klasy. Dołądził w prasie ok. 2400 zdjęć. Lubi utrwalac na kliszy to, co warte zachowania: zabytki i dzieła sztuki sakralnej, przydrożne kapliczki, cmentarze, szopki krakowskie... Chętnie fotografuje przyrodę - jej piękne zdjęcia zdobią okładki „*Ziemi Rodzinnej*”, teksty w „*Kalendarzu Rolników*”, widokówki. Stara się „*uchwycić*” to, co ulotne - motyla, pajęczynę...



Z wnucami Agnieszką i Szymonem.



Przyroda w obiektywie Jana Urygi.

Wiele fotografii Pana Urygi zawiera album „*Krzyż Bramą w Trzecie Tysiąclecie*”, w którym ukazują one historię budowy Krzyża-Pomnika na Miejskiej Górze.

Ponadto w albumach Pana Jana jest wiele zdjęć rodzinnych, zwłaszcza przedstawiających etapy rośnięcia wnuków. Szymon i Agnieszka - jak twierdzi dziadek - rozświetlają jego życie, wnoszą w dom gwar i młodzieńczą radość.

Natomiast mało jest zdjęć ukazujących Pana Urygę - w bogatym zbiorze znalazło się ich kilkanaście.

Obecnie Pan Jan Uryga jest już na emeryturze. Dni płyną wolniej, ranki wypełniają mu obowiązki domowe, spacer do miasta, a popołudnia poświęca pracy.

Dziennikarstwo traktuje nie tylko jako hobby, ale i posłannictwo, obowiązek. „*Piszę - mówię - aby wypełnić czas przeznaczony na ziemi, by go nie zmarnować, abym mógł zdać z niego sprawę na Sądzie Ostatecznym*”.

Ilona Machowicz-Jurowicz

Dziękuję Panu Janowi Urydze za rozmowę na temat Jego pracy dziennikarskiej. Życzę, aby zapachu do niej starczyło Mu jeszcze na długie lata. Gratuluję wspaniałych osiągnięć.

Fotografie pochodzą z archiwum p. J. Urygi



Limanowska Kongregacja Kupców Działa

„Kongregacyjna Biesiada konna”

Krakowska Kongregacja Kupiecka o/Limanowa zorganizowała w dniu 16 czerwca br. po raz pierwszy imprezę plenerową w miejscowości Mordarka w stadninie koni „OXER” p. Wiesława Dutki. Wspaniałe jadło: chleb wiejski, smalec swojski, sernik domowy, były dodatkiem do głównych atrakcji - jazdy na koniach oraz przejażdżki zaprzęgami konnymi. Dla osób lubiących potrawy z ognia „pieczyste” były do wyboru wszelkie pyszności na gorąco przygotowane przez firmę GOLDROBEKS p. Kazimierza Golonki. Punktem kulminacyjnym było wręczenie przez



Biesiada limanowskich kupców w stadninie koni „Oxer”.



Wręczenie p. Michałowi Wronie „medalu 595”.

przedstawicieli Zarządu Głównego z Krakowa p. Kazimierza Fliślika i p. Wiesława Jopka „medalu 595” rocznicy powstania Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej panu Michałowi Wronie. Impreza odbyła się w atmosferze rodzinnej, muzyka kapeli regionalnej „Spod Kicek” zachęcała do wspólnej kupieckiej zabawy.



Biesiadowano całymi rodzinami.

„Jeżeli będziesz dawać otwartym sercem niczego nie oczekując - otrzymasz wszystko”

Motto to towarzyszyło akcji humanitarnej pt.: „Kropelka Krwi” zorganizowanej przez oddział Limanowski Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, wspólnie z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa SP ZOZ w Krakowie o/Limanowa, klub HDK-PCK Limanowa, w dniu 10 czerwca br. Punkt oddawania krwi został zorganizowany w Parku Miejskim w kawiarence p. Zdzisława Pucha. Akcja odbywała się od godziny 12⁰⁰ i trwała aż do godzin nocnych. Nad całością opiekę medyczną sprawował p. dr Zygmunt Chaja. Akcja ta organizowana po raz pierwszy zyskała szczególne znaczenie, tym bardziej iż była przeprowadzona poza stałym punktem krwiodawstwa. Serdeczne podziękowania na łamach tego pisma składamy wszystkim dawcom. Krew oddana to naprawdę wielka pomoc dla wielu pacjentów limanowskiego szpitala.

Jerzy Głowczyk

Sportowe osiągnięcia limanowskich szkół

Dobiegł końca kolejny rok szkolny, nadszedł więc czas na jego podsumowanie. W poprzednich numerach „Echa”, w rubryce „Sport szkolny” przedstawialiśmy wyniki sportowe osiągnięte przez uczniów szkół powiatu limanowskiego. W tym numerze prezentujemy najlepsze osiągnięcia sportowców limanowskich szkół.

Zanim do tego przystąpimy przedstawiamy strukturę organizacyjną sportu szkolnego wg. Małopolskiego Szkolnego Związku Sportowego. Sport dzieci i młodzieży szkolnej podzielony jest na trzy kategorie: Igrzyska Młodzieży Szkolnej - szkoły podstawowe, Gimnazjada - gimnazja, - Licealiada - szkoły ponadpodstawowe.

Rywalizacja rozpoczyna się od eliminacji miejskich lub gminnych. Następnym etapem są zawody powiatowe, a dalej zawody rejonowe, gdzie startują mistrzowie powiatów: limanowskiego, nowosądeckiego, nowosądeckiego grodzkiego, gorlickiego. Zwycięzcy tych zawodów startują w finałach wojewódzkich w poszczególnych grupach wiekowych.

Prezentujemy najlepszych sportowców począwszy od mistrzów powiatu:

Licealiada 2001

I Liceum Ogólnokształcące w Limanowej

- Mistrzostwa Powiatu Limanowskiego w koszykówce chłopców - I miejsce
- Mistrzostwa Rejonu - Nowy Sącz - II miejsce



Stoją od lewej: Opiekun P. Pięta, M. Franczyk, P. Widomski, P. Kulma, K. Zalewski, J. Golonka, T. Łabuda, T. Widomski.
W dolnym rzędzie: K. Zaczyński, W. Frączek, T. Zemła, F. Stanisław, K. Bubula, D. Górka

- Mistrzostwa Powiatu Limanowskiego w koszykówce dziewcząt - I miejsce
- Mistrzostwa Rejonu - N. Sącz - II miejsce



Stoją od lewej: K. Szafrńska, K. Kulma, K. Jemiola, opiekun K. Wójtowicz, A. Golonka, B. Wiktor.
W dolnym rzędzie: A. Pach, M. Lach, A. Sułkowska, K. Baczyńska, K. Pazdan

- Mistrzostwa Powiatu Limanowskiego - bieg 400m - I miejsce
- Mistrzostwa Powiatu Limanowskiego w biegach przełajowych II miejsce

Urszula Kuziel



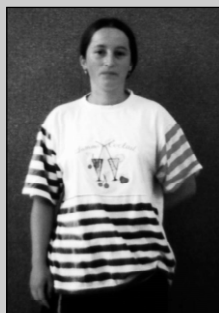
- Mistrzostwa Powiatu Limanowskiego - bieg 100m

Anna Rys



II Liceum Ogólnokształcące

- Tenis stołowy - Barbara Golonka - II miejsce w eliminacjach wojewódzkich oraz II miejsce w półfinale ogólnopolskim i awans do finałów (opiekun L. Pach)



Barbara Golonka

- Mistrzostwa Powiatu Limanowskiego w lekkiej atletyce:
Sztafeta 4x100 - juniorzy i juniorzy mł. - I miejsce
Pchnięcie kulą - Wojciech Gibes - I miejsce
Bieg 400m - Piotr Tondos - I miejsce
Sztafeta szwedzka - juniorzy i juniorzy mł. - I miejsce

Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych

- Mistrzostwa Powiatu Limanowskiego w piłce nożnej - I miejsce, - Rejon - III miejsce

Skład drużyny: *S. Jurek, M. Wilczek, J. Rusin, M. Ślęzyk, Z. Knapczyk, R. Michór, T. Zasadni, Z. Staško, G. Borucki, M. Sieradzki, P. Orzeł, M. Młynarczyk, T. Smoter, D. Surma, D. Kęska, M. Krzyżak, D. Orzeszek, J. Maludy* opiekun *M. Waclawik*

- Mistrzostwa Powiatu w piłce ręcznej - I miejsce, - Rejon - III miejsce

- Mistrzostwa Powiatu Limanowskiego w koszykówce „Open” - I miejsce, - Rejon - IV miejsce

Skład drużyny: *P. Sułkowski, J. Piechura, M. Czamara, M. Florek, P. Pytel, M. Pytel, G. Miśkowiec, P. Śliwa, G. Borucki, T. Chrobak*, opiekun *A. Oleksy*

- Mistrzowie powiatu w lekkiej atletyce: Bieg 1500m - Tadeusz Zasadni - juniorzy młodsi, Bieg 100m - Piotr Górszczyk

- juniorzy, Bieg 1500m - Krzysztof Dusza - juniorzy, Skok w dal - Piotr Górszczyk - juniorzy, Pchnięcie kulą Józef Wiktorek - juniorzy, opiekun *M. Waclawik*

Zespół Szkół Nr 1 w Limanowej

- Mistrzostwa Powiatu Limanowskiego w piłce siatkowej dziewcząt - I miejsce

Skład drużyny: *J. Golonka, B. Golonka, D. Szubryt, S. Smoleń, M. Tabaka, M. Orczykowska, A. Wojtas, A. Kasińska, A. Zelek, M. Pałka, M. Twaróg*, opiekun *M. Rusin*

- Tenis stołowy - drużynowo - powiat II miejsce, - Rejon II miejsce, - Zawody wojewódzkie VII miejsce (w składzie: *Dorota Smoter, Katarzyna Limanówka*) - opiekun *K. Bieda*

- Mistrzostwa powiatu w L-A: Juniorki - bieg 1500m - *Sabina Smoleń*, Juniorzy mł- bieg 800m - *Adam Pałka*

Gimnazjada 2001

Gimnazjum Nr 4

- Mistrzostwa Powiatu w piłce nożnej - I miejsce

- Rejon - I miejsce

- Finał wojewódzki - III miejsce (brązowy medal)

Skład drużyny: *P. Michalik, P. Michalik, J. Wojtas, P. Młynarczyk, S. Zelek, Ł. Wilczycki, J. Michalik, P. Waclawik, St. Piela, M. Chochół, M. Knapik, K. Wrona, J. Koczanowicz, M. Stokłosa, B. Bieda*, opiekun *W. Wójtowicz*

- Mistrzostwa Powiatu Limanowskiego w piłce ręcznej - I miejsce, - Zawody rejonowe - III miejsce

Skład drużyny: *M. Motyka, P. Michalik, P. Michalik, J. Wojtas, P. Młynarczyk, P. Waclawik, J. Michalik, M. Stokłosa, M. Knapik, St. Piela*, opiekun *W. Wójtowicz*

- Lekkoatletyczne Mistrzostwa Powiatu - pchnięcie kulą - *Małgorzata Czochara* - I miejsce

- Skok w dal - *Dorota Stanisław* - I miejsce, opiekun *A. Mordarska*

Gimnazjum Nr 1 w Limanowej

- Mistrzostwa Powiatu w koszykówce chłopców - I miejsce

- Zawody rejonowe - I miejsce

- Finał wojewódzki - VI miejsce

Skład drużyny: *A. Kaim, M. Zborowski, T. Boroński, T. Furman, W. Stanisław, K. Wrona, R. Smoroński, M. Ślęzyk, M. Małka, Ł. Czamara*, opiekun *A. Oleksy*

Gimnazjum Nr 3

- Lekkoatletyczne Mistrzostwa Powiatu

- bieg 300m - *Wojciech Jeż* - I miejsce

- Bieg 2000m - *Wojciech Jeż* - I miejsce
opiekun *W. Lachor*

Igrzyska Młodzieży szkolnej

Szkoła Podstawowa Nr 2

- Mistrzostwa Powiatu w mini piłce siatkowej - I miejsce

- Zawody rejonowe - IV miejsce

Skład drużyny: *E. Gancarczyk, M. Ślipek, K. Prostacka, A. Bulanda, J. Piegza, M. Ćwik, K. Marmak, L. Papież*, opiekun *M. Lachor*

Szkoła Podstawowa Nr 4

- Mistrzostwa Powiatu w mini piłce siatkowej - I miejsce, - Zawody rejonowe - IV miejsce



Skład drużyny: *P. Kielbasa, M. Golonka, J. Walasik, P. Kutetka, A. Golonka, F. Golonka, K. Krzyżak, J. Szewczyk*, opiekun *J. Głabuś-Chowaniec*



Szkoła Podstawowa Nr 3 w Limanowej

- Mistrzostwa Powiatu w minikoszykówce - I miejsce
- Mistrzostwa rejonu w mini koszykówce - I miejsce
- Finał wojewódzki - III miejsce



Brązowi medalisci Małopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Stoją od lewej: L. Lachor, W. Odziomek, B. Mazanek, M. Hasior, T. Wiktorek, opiekun W. Wójtowicz. W dolnym rzędzie: A. Wąsowicz, P. Jonarski, P. Włodarczyk, K. Dudek, T. Postróżny i nieobecny R. Kulewicz.

- Mistrzostwa Powiatu Limanowskiego w minikoszykówce dziewcząt - II miejsce



V-ce mistrzyni powiatu w minikoszykówce z opiekunem p. K. Dutkiem.

Wychowanie przez sport jest jednym z ważniejszych ogniw wychowania i kształtowania osobowości młodego człowieka. Uczy reguł sportowej rywalizacji, szacunku dla przeciwnika, współpracy z partnerem w zespole, kulturalnego zachowania się na trybunach oraz zdrowego i bezpiecznego spędzania wolnego czasu. Uczniowie po zakończonych obowiązkowych zajęciach szkolnych, szukają sobie różnych możliwości spędzania wolnego czasu. Z reguły zapracowani rodzice mało czasu poświęcają swoim pociechom. Część

dzieci i młodzieży, chcąc wypełnić sobie czas wolny, tworzy grupy, które często wchodzą w konflikt z prawem. Bardzo skąpa oferta ze strony szkoły, ze względu na ograniczenia finansowe jest niewątpliwie jedną z przyczyn niewłaściwego postępowania i zachowania młodzieży. Działalność pozalekcyjna szkół ma zatem ogromne znaczenie dla racjonalnego zorganizowania czasu wolnego uczniów, bowiem zajęcia prowadzone są każdego dnia w różnych godzinach i może w nich uczestniczyć każde dziecko. Różnorodność tych za-

jęć, dobrowolna przynależność, nieograniczony wybór - pozwalają dzieciom zaspokoić wiele potrzeb oraz rozwijają ich zainteresowania i zdolności.

Należy się cieszyć, że Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Limanowej przeznaczyła środki finansowe na prowadzenie zajęć pozalekcyjnych kulturalnych, sportowo-rekreacyjnych i edukacyjnych dla dzieci i młodzieży limanowskich szkół. Dziękujemy.

Krystyna Wójtowicz

Ochotnicze Hufce Pracy

Jesteśmy instytucją państwową, organizującą pracę młodzieży, kształcenie i przekwalifikowanie zawodowe, pośrednictwo pracy oraz czas wolny młodzieży. Realizujemy wypracowany system wychowawczy, obejmujący między innymi zagadnienia z zakresu wychowania w rodzinie, rozwoju osobowości i profilaktyki uzależnień. Nasza praca wychowawcza oparta jest na współpracy z rodziną, Kościołem Katolickim, poradniami psychologiczno-

pedagogicznymi, ośrodkami pomocy społecznej i innymi jednostkami zajmującymi się problematyką młodzieży.

Ważnym elementem naszej pracy jest organizacja czasu wolnego młodzieży. Program imprez obejmuje wybieżki, pielgrzymki, rajdy piesze, zawody sportowe, turnieje, udział w akcjach charytatywnych. Młodzież uczestniczy także w zajęciach świetlicowych. W Ochotniczych Hufcach Pracy młodzież otrzymuje również pomoc

socjalną i materialną ze środków poza budżetowych.

Obecnie w Ochotniczych Hufcach Pracy w Nowym Sączu i okolicach kształci się około 600 uczestników, z którymi pracują 42 osoby kadry. Poszczególne jednostki organizacyjne OHP proponują młodzieży:

- Centrum Edukacji i Pracy - realizuje zadania z zakresu aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu oraz w zakresie świadczenia usług edukacyjnych,

-hufce pracy -zapewniające swoim uczestnikom naukę zawodu w formie zasadniczej szkoły zawodowej lub rzemieślniczej nauki zawodu, wynagrodzenie za pracę wraz z pochodnymi, organizację czasu wolnego, fachową opiekę wychowawczą oraz możliwość ciekawych zajęć dla młodzieży ze środowiska lokalnego,
-młodzieżowe biura pracy i kluby pracy - realizują zadania z zakresu pośrednictwa pracy, krótkoterminowego zatrudnienia, organizują warsztaty aktywnego poszukiwania pracy oraz obozy pracy i wypoczynku,

-młodzieżowe biura turystyki - organizują tanią turystykę dla młodzieży, kolonie, obozy szkoleniowo-wypoczynkowe, rajdy, biwaki,
-ośrodki szkolenia i wychowania - zapewniają młodzieży naukę zawodu, wynagrodzenie, ubezpieczenie, zakwaterowanie i wyżywienie, całodobową opiekę kadry, zajęcia pozalekcyjne,
-ośrodki szkolenia zawodowego - organizują szkolenia w formie kursowej dla młodzieży i dorosłych. Dla uczestników OHP proponują 3-letnie kursy czeladnicze w zawodach: kucharz,

ciastkarz, murarz, stolarz, monter instalacji sanitarnych, blacharz pojazdów samochodowych.

Dodatkowych informacji udziela:

**Centrum Edukacji i Pracy
w Nowym Sączu,
ul. Kochanowskiego 3,
tel./fax 441-35-87 441-47-96**

**Agata Stachoń
Centrum Edukacji i Pracy
w Nowym Sączu**



Dokąd zmierzasz ciekawa Spółdzielni?

Aż dziw bierze, że opublikowany w Echu Limanowskim Nr 85 list do Redakcji p.t. „Alternatywy 4” w Limanowej, zawiera tyle pomówień i kłamstw wobec Zarządu NSM „Albatros” w Limanowej, nie pomijając również Rady Spółdzielni. Wręcz niewiarygodne jest to, że napisany został przez „Niewiarygodnych Członków Spółdzielni”, czyli nauczycieli uczących w szkołach limanowskich.

Są to nauczyciele, którzy na przełomie lat 80-tych i 90-tych usilnie chcieli zdobyć mieszkania i tylko czekali, by wreszcie „Ktoś” założył Nauczycielską Spółdzielnię Mieszkaniową oraz podjął budowę bloku.

Tym „Kimś” okazał się między innymi obecny Prezes Spółdzielni Pan Stanisław B. i kilka osób, którym Spółdzielnia zawdzięcza istnienie. Niektórzy mówili wtedy, że wcześniej kaktus im na dłoni wyrośnie, to jednak zamiast kaktusa wyrósł blok i choć graniczyło to wtedy z cudem - „Anioł” dokonał tego cudu.

Ponieważ ówczesna sytuacja sprzyjała różnym manipulacjom, to rodzice niektórych obecnych członków, będąc wtedy we władzach Spółdzielni oraz pełniąc inne kierownicze funkcje, zapewnili swoim dzieciom, (które wtedy jeszcze nie były nauczycielami) największe mieszkania. Dzisiaj te dzieci - członkowie Spółdzielni, mimo ogromnego braku mieszkań na terenie Limanowej, wstrzymują możliwość uzyskania mieszkań innym.

Efektom działań ówczesnego Zarządu został wybudowany blok z 37 mieszkaniami. Obecnie Zarząd chcąc wykonać wyrok sądowy - Sygn. Akt IA Ca 841/00 - poczynił starania o adaptację strychów na cele mieszkaniowe i zlecił dokumentację części architektonicznej na powyższe zadanie. Tym sposobem można wykorzystać wolną przestrzeń na strychach i uzyskać 12 mieszkań o powierzchni średnio 50 m² każde, co obniżyłoby koszty utrzymania całego obiektu o około 25%, a Spółdzielnia pozwoliłoby ze środków wniesionych przez przyszłych właścicieli mieszkań dokonać ocieplenia pozostałej części budynku.

Tej inicjatywie Zarządu sprzeciwiają się „Niewiarygodni Członkowie Spółdzielni”, którzy pod przewodnictwem pana Krzysztofa D., Mirosława S. i Aleksandra J. czyli zagorzałych wrogów Prezesa stworzyli opozycję. Panowie Ci postanowili wreszcie uświadomić „Niewiarygodnych Członków Spółdzielni” o stylu działania dotychczasowego Zarządu. Ich zdaniem jego działanie polega na sprytnym wprowadzaniu w błąd, podawaniu tendencyjnie spreparowanych informacji, bez planów, logicznych uwarunkowań, bez Walnych Zebrań, wbrew Statutowi Spółdzielni i bez przetargów (a przecież p. Aleksander J. był członkiem Komisji Przetargowej dotyczącej modernizacji kotłowni z węglowej na gazową).

Aż w głowie się nie mieści, że przez 10 lat istnienia bloku biedni, zahipnotyzowani przez Zarząd „Niewiarygodni Członkowie Spółdzielni” popadli w tak głęboką nieświadomość, że godzili się ze wszystkim, udzielając przez te lata co roku absolutorium Zarządowi Spółdzielni.

Ba, dzisiaj nie wiedzą, że w ich bloku jest 37 mieszkań, a nie 36-taką bowiem liczbą operują. Może mieszkanie Prezesa nie wchodzi już w rachubę?

Wobec takiego stylu kierowania Spółdzielnią przez p. Stanisława B. Prezesa i Zarządu w jednej osobie jak dzisiaj wytłumaczyć, że Spółdzielnia nie popadła w ruinę i nie utopiła się w morzu wszystkich czarnych poczynań Zarządu? Tym bardziej, że w ostatnich dniach Rada Spółdzielni aż 4 godziny sprawdzała skrupulatnie wszystkie rachunki i nie dopatrzyła się błędów w dokumentacji finansowej. (Protokół kontroli z dnia 26 VI 2001)

A może przeciwnikom adaptacji strychów chodzi o to, aby tego dokonał ktoś inny (bliski opozycji), a nie Prezes! Obawiamy się, że obecne poczynania przeciwników Zarządu mogą być podobne jak te sprzed kilku laty, kiedy to p. Aleksander J. był głównym doradcą w sprawie garaży. Otrzymał wynagrodzenie za ich projektowanie, a garaży w dalszym ciągu nie ma.

► Nieprawdą jest, że bez uchwały Walnego Zgromadzenia chciano dokonać adaptacji strychów. Takie zebrania się odbyły - jedno 7 maja br., na którym wysunięto wniosek przeciw adaptacji strychów i udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi i drugie 12 czerwca 2001, które opowiedziało się przeciw uchwale o adaptacji strychów.

Niechęć do adaptacji strychów tłumaczy się między innymi tym, że mieszkańcy bloku będą narażeni na hałas, brud, bałagan i że narażone na niebezpieczeństwo dzieci nie będą mieć podwórka do zabawy.

Dzisiaj zarzuca się Zarządowi niegospodarność, niepotrzebny remont biura, zakup komputera z odpowiednim oprogramowaniem „czynsze”, zakup telefonu komórkowego, a nie bierze się pod uwagę tego, że w biurze, do tej pory nie było nawet maszyny do pisania, żadnego telefonu, własnych krzeseł i biurka.

Jak długo można w dzisiejszych czasach pracować w takich warunkach? Uważa się wręcz, że pomieszczenie biurowe winno być przeniesione do piwnicy, a lokal ten „odstąpiony na cele mieszkaniowe p. Krzysztofowi D.”

Nadmieniamy, że ani Zarząd ani Rada nie mają mocy prawnej sprzedać tego lokalu. Może to nastąpić tylko za zgodą Walnego Zgromadzenia.

„Niektórym Członkom Spółdzielni” przeszkadzają nawet krzewy i rośliny ozdobne posadzone wokół bloku, a przecież kontakt z przyrodą jeszcze nikomu nie zaszkodził.

Jak w kalejdoskopie toczy się życie niektórych mieszkańców bloku, a głośne rozmowy ich „cieni” snujących się po garażach, słychać dziwnym echem na ulicę. Lecz to wszystko, to tylko kropla w morzu życia ciekawej Spółdzielni.

Aktualnie Prezes Spółdzielni złożył rezygnację z pełnienia funkcji. Nie wiadomo, czy nie będzie to początkiem zła, które dopiero teraz może spotkać Spółdzielnię.

Życzymy wszystkim, aby dalsze życie toczyło się spokojnie i zapanowała zgoda pod kierownictwem nowej władzy.

Niektórzy Członkowie Spółdzielni i Mieszkańcy

Ogłoszenie

Najtańszą oprawę muzyczną małych wesel, imprez, spotkań towarzyskich - zapewni *Jan Winiewski Usługi Muzyczne*, tel. 337-20-29, (0) 600913362.

FIRMA T.H.U. ZIELIŃSKI

LIMANOWA, ul. Tamowska
tel. (018) 337 66 76, (018) 337 60 26,
tel./fax | 018) 337 66 77

stolarka budowlana
- okna, bramy, drzwi
drewno-PCV-aluminium
- pomiar-transport-montaż

**Stacja tankowania
gazu - 24 h**

Stacja Paliw 24 h
OPL, PPLS, PPLS, OPL
- sklep

Wulkanizacja
- samochody osobowe, dostawcze, TIR
- wymiana olejów i akumulatorów
**ZAKUPIONY U NAS TOWAR WYMIENIAMY
GATIS**

**Usługi dźwigowe
do 10 ton**



**Mordarka
k/Limanowej**

"Jarecki"

HURT ŻELAZA I STALI

Detal:

tel. (018) 337-00-30

Hurt:

tel. (0-18) 337-00-40

- Blachy czarne
- Stal zbrojeniowa
- Piaski, grysy, cement
- Złomowanie samochodów
- Skup złomu
- Cięcie, zwijanie, wyginanie blach
- Usługi transportowe z dźwigiem samochodowym
- Produkcja podgrzewaczy wody (bojlery)

Transport do klienta za minimalną opłatą



FABRYKA DRZWI I OKIEN

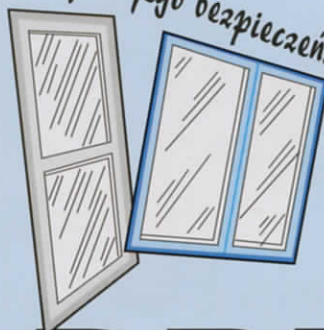
Limanowa, ul. Tarnowska 1

tel/fax: (018) 337 68 30

www.partner.limanowa.pl

**WIOSENNA PROMOCJA
RABAT DO 18%**

Na straży twojego bezpieczeństwa



OKNA DRZWI

P C V - A L U M I N I U M

F.P.U.H.

JONIEC

34-650 Tymbark 109, tel./fax 018 332 55 38, tel. 018 332 53 90

Producent poleca:

- ELEMENTY MAŁEJ ARCHITEKTURY**
- KOSTKA BRUKOWA**
- OGRODZENIA**
- ELEWACJE**



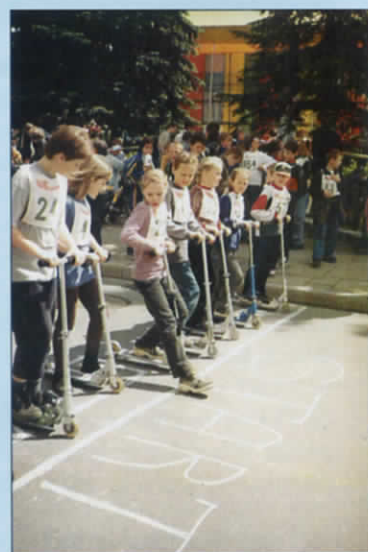
**Firma prowadzi
również sprzedaż:**

- ✓ **Impregnatu do betonu BETOFRESH**
- ✓ **Profili PCV na ogrodzenia i pergole**

"Podaruj dzieciom słońce..." - specjalny dodatek z obchodów Dnia Dziecka zorganizowanych przez Związek Limanowian



Fotografie: Irena Kurczab



"Limanowski Rynek 2001"

townicy GOPR, którzy asekurowali dzieci przy wspinaczce, byli niezmordowani.



Wszystkie dzieci cały rok czekają na swoje święto. Dla limanowskich maluchów Związek Limanowian już po raz dziewiąty zorganizował festyn na rynku. Współorganizatorami imprezy był MOS, Urząd Miasta, LDK i Kongregacja Kupiecka. Dzieci licznie zgromadziły się na rynku, a i pogoda dopisała. Punktualnie o godzinie 14-tej Prezes Związku Limanowian Marek Czczotka rozpoczął imprezę, która od lat stanowi atrakcję nie tylko z powodu różnorodności konkurencji, ale też daje szansę zdobycia nowych umiejętności i sprawdzenia swoich możliwości.

Wielkim zainteresowaniem cieszył się konkurs plastyczny „Moja rodzina”. Brało w nim udział prawie 100 dzieci, a komisja składająca się z nauczycieli plastyki wyróżniła aż 33 prace. Tłoczno było też przed ścianką GOPR-owską. Wspiąć się po stromej ścianie i zadzwonić na szczycie dzwoneczkiem to nie lada frajda. Ra-

wsparli finansowo tę jakże miłą imprezę:

Głównym sponsorem była Fabryka lodów „KORAL”, a ponadto: Bank Współpracy Regionalnej SA oddział w Limanowej, Zakład Transportu i Handlu Mariana Włodarczyka, Firma Usługowo-Handlowa Zygmunta Musiała, Zakład Ogólnobudowlany Mariana Sulikowskiego, Zakład Wykonawstwa Sieci Instalacji CO i Gazu Krzysztofa Sulikowskiego, Firma „JARECKI” Bożeny i Franciszka Jareckich, Inicjatywa Gospodarcza „PRIMA”, Zakład Produkcji Opakowań Andrzeja Szmala i Mieczysława Zelka, Biuro Obrachunkowe Pawła Odziomka, Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „JOWISZ”, Zakład Budowlany Janusza Burkata, Firma Handlowo-Usługowa „IMPULS” Grażyny i Macieja Wojtasów, Firma Produkcyjno-Handlowa „LIMBLACH” Ignacego Włodarczyka, Fabryka Chemii Gospodarczej „GOLDROP”, Restauracja „SIWY BRZEG” Sławomira Kalisza, Wytwórnia Kijów Hokejowych Bronisława Smolenia, Moda Męska „LORD” Henryka Kurczaba, Firma Handlowa „KASZTANEK” Alicji Wygody i spółka, Kwiaciarnia „ORCHIDEA” Krystyny i Zbigniewa Król, Dom Handlowy „JUHAS” Józefa Kaima, „STUDIO- 9” Marka Smosny, Sklep „PLASTUŚ” Haliny i Artura Zapalów, Firma Handlowo-Usługowa Marii i Zdzisława Puch, „WOLIMEX” Eugeniusza Wojaka, Hurtownia „GOLDROBEKS” Haliny i Kazimierza Golonków, Sklep „UNIWERSAM” Danuty i Aleksandra Piechurów, Drogeria „ALICJA” Alicji i Ryszarda Kulmów, Hurtownia Spożywcza „FREMAR” Fryderyka Borowicza, Hurtownia Spożywcza Grażyny i Ryszarda Biedroniów, Hurtownia Napojów Jerzego Wrony, Zakład Mięsny Marii i Zbigniewa Szubrytów, Biuro

Można też było rzucić piłeczką do kłowna i tygrysa, albo wziąć udział w turnieju Street Ball. Dużym zainteresowaniem cieszył się też turniej Mini Hokeja o puchar Bronisława Smolenia. I miejsce w tej konkurencji zdobyła Szkoła Podstawowa Nr 1 z Męciny, II miejsce Szkoła Podstawowa Nr 2 ze Starej Wsi, a trzecie Szkoła Podstawowa z Mordarki.

Trudno było zdobyć numer startowy do biegów ulicznych z powodu ogromnej ilości chętnych.

Oto niektóre wyniki: w kategorii dzieci do lat 6-ciu najlepszym okazał się Jarek Stanisław. Następnie wystartował rocznik 1992-93 i tu zwyciężył Jurek Koziół; wśród dzieci, rocznik 1990-91, I miejsce spośród dziewcząt zajęła Ula Mróz, a spośród chłopców Sławek Wigura; natomiast wśród młodzieży, rocznik 1986-87, najlepsi byli: Ania Juszcak i Bartek Bieda.

Osobną konkurencję stanowił I bieg uliczny dla dorosłych o puchar Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej oddział Limanowa na trasie Sowliny-Limanowa. Startowało 7 pań i 30 panów w różnych kategoriach. I tak w kategorii „Open” wśród pań zwyciężyła Marta Kurczab, a wśród panów Łukasz Duchnik, w kategorii młodzieży do lat 17 zwycięstwo odniosło rodzeństwo Monika i Woj-

ciech Jeż; w kategorii dla najstarszego uczestnika I miejsce zajął pan Ireneusz Romaniuk, zaś dla najmłodszego - Pulnia Zborowska. Natomiast w kategorii dla najliczniejszej rodziny niepokonana okazała się rodzina Czechowskich.

Nowością na limanowskim rynku były wyścigi na hulajnogach. W kategorii dzieci, rocznik 1991-93 zwyciężyli Dominika Król i Dawid Postrożny, natomiast w kategorii dzieci, rocznik 1988-90 wśród dziewcząt najlepszą była Monika Piotrowska, a wśród chłopców Krzysztof Pasyk. Nagrody dla zwycięzców wręczał prezes Związku Limanowian p. Marek Czczotka.

W czasie trwania festynu często-



wano dzieci słodyczkami i lodami, ufundowanymi przez sponsorów, których i w tym roku nie zabrakło.

Oto lista ludzi dobrej woli, którzy

Projektów Energetycznych Andrzeja Drożdża, Zakład Optyczny Doroty i Jerzego Głowczyków, Sklep Sportowy Bogdana i Tomasza Jasiców, Sklep Jubilerski Marty i Macieja Zarębów, Księgarnia „Sokół”, PZU S.A., Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe Oddział w Limanowej, Nauka Jazdy Samochodem Wojciecha Gawrona, Firma „MINIBUS” Andrzeja Jemioły, Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza PSP w Limanowej, Komenda Policji w Limanowej, PPHU „LIMAR” Marcina Dewódzkiego, Firma Drobiarska „ANIMEX” Dębica, Firma Handlowo-Usługowa „TRANSBLACH” Janusz Gaika, Firma „DODONI”, Sklep Radiowo-Telewizyjny Jarosława Musiała, Sklep „KURCZAK” Marcina Golonki oraz Krzysztof Pławcki, Maciej Bugański, Mieczysław Puch, Wojciech Czechowski, Zbigniew Jeż, Mirosław Zoń.

Szczególne podziękowania należą się też tym wszystkim dorosłym, którzy na długo przed 1 czerwca troszczyli się o organizację festynu, zdobywali fundusze na nagrody, kupowali nagrody itp., a w Dniu Dziecka poświęcili swój wolny czas dzieciom i niestrudzenie trwali przy nich, troszcząc się o ich bezpieczeństwo i o to, aby wszystko udało się jak najlepiej. Nie czuli zmęczenia, bo widok roześmianych szczęśliwych dziecięcych twarzączek dodawał im sił i był najpiękniejszym podziękowaniem.

Redakcja

Rodzice = dzieciom

Wspaniałą tradycją stały się festyny pod hasłem: „Rodzice - dzieciom”, organizowane przez OSP w Łososinie Górnej. Także w tym roku, już po raz ósmy,

10 czerwca na stadionie LKS „Płomień” odbyła się ciekawa impreza i pomimo niesprzyjającej pogody przybyło na nią mnóstwo zainteresowanych.

Dzieci miały możliwość uczestniczenia w różnych konkurencjach sportowych i sprawnościowych, jak również zdobycia kart rowerowych i motorowerowych.

Atrakcją festynu były także przejażdżki konne i samochodowe,

które zgromadziły wielu chętnych. Koni użył pan Stanisław Wojtas, zaś samochodów - instruktorzy prawa jazdy pan Zbigniew Wilk i pan Artur Golonka.

Impreza ta była dziełem wielu ludzi, którzy wsparli organizatorów finansowo czy też rzeczowo, fundując nagrody. Za wszelką pomoc serdecznie dziękujemy.



Sponsorami byli: Firma „BAHLSSEN” Andrzeja Zagórskiego, Ośrodek Jazdy Konnej „KONIK POLSKI” Stanisława Wojtasa, Zakład Stolarski „MIDREW” Grzegorza, Pawła i Władysława Michurów, Mechanika Pojazdowa Tomasz i Edwarda Wajdów, Stacja Paliw, Wulkanizacja i Salon Stolarzki Budowlanej pana Zielińskiego, Firma „WOLIMEX” Eugeniusza Wojaka, Halina i Maciej Bugajscy, Zakład Transportu i Handlu Mariana Włodarczyka, Sklep Spożywczo-Przemysłowy „IZABELA”, Izabeli Krzyściak, Sklepy „GROSZ” Grażyny Michury; „Artykuły Techniczne” Krystyny Beliny, Firma „LIMATEX” Józefa Sułkowskiego, Koło Gospodyń Wiejskich z Łososiny Górnej, Zakład Usług Mechanicznych „REM-SAM” Elżbiety Koza, Dorota i Jacenty Musiał, PPUH „MULTIMET” Czesława Siciarza, Firma „PARTNER” Józefa Stacha, Handel Obwoźny Bożeny i Romana Ćwików, Firma Handlowa „DUKAT” Karola i Mariana Janczych, PUH „JOWISZ” Tadeusza Kubackiego, Sklep „ATIK” Marii i Bogdana Kitów, PUPH „LIMBLACH” Ignacego Włodarczyka, Zakład Usługowo-Produkcyjny „EMITER” Stanisława Biedy i Lis, Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „LASKOPOL” Haliny i Romana Dudków, FPUH „JONIEC” Mieczysława Jońca, Firma „GOLD DROP”, Hurtownia Artykułów Spożywczych, Chemicznych i Przemysłowych Grażyny i Ryszarda Biedroniów, Hurtownia Artura Frączyka, Sklep Spożywczy Jan Natanka, Hurtownia „FREMAR” Fryderyka Borowicza, Sklep „JERJOT” Jacka i Anny Rysiów, Sklep Spożywczo-Przemysłowy Artura Czechurskiego, Sklep Sportowy „STAN-SPORT” Tomasz Stankiewicza, Zakład Użyteczności z Limanowej, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Limanowej, Krakowska Kongregacja Kupiecka oddział w Limanowej, Związek Limanowian, Urząd Miasta w Limanowej, GOPR-sekcja terenowa w Limanowej, Firma „MINIBUS” Andrzeja Jemioły, „NAUKA JAZDY” Zbigniewa Wilk i Artura Golonki, OSP z Łososiny Górnej, LKS „PŁOMIEN” z Limanowej oraz opieka medyczna - Maria Kęska.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego
Prezes OSP Łososina Górna - Leszek Lach

TYMBARK



*Tymbark to miejsce,
gdzie ludzie kochają
swoją ziemię
i od pokoleń
doskonale znają się
na owocach.
Tu właśnie powstaje
nasz nektar.
Chcemy, abyś dziś
cieszył się jego
smakiem.*



Dobry i Nasz